Nr. 16. Niedziela, 21. Stycznia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miara petitowa, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie	32 *K* — *h*
półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	1 *K* 50 *h*
miesięczni . .	— *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie . . .	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 stycznia.

Rada szkolna krajowa o stanie wychowania publicznego.

(IV.) Stan nauki w szkołach ludowych publicznych przedstawia się na ogół coraz to pomyślniej dzięki sumiennej i gorliwej pracy nauczycielstwa, u którego widoczna jest dążność do przyswojenia sobie coraz to lepszej metody nauczania. A mianowicie był stan nauki i uobyczajenia młodzieży szkolnej na 4.306 szkół czynnych: bardzo dobry lub dobry w 2.842 szkołach (o 178 więcej), dostateczny w 1.384 szkołach (o 51 mniej), niedostateczny w 80 szkołach (o 15 mniej, aniżeli w roku poprzedzającym).

W Sejmie, tak w pełnej Izbie, jak i na posiedzeniach Komisyi szkolnej podnoszono, że nauka czytania w szkołach naszych bardzo zwolna postępuje i że dzieci z małymi wyjątkami przynajmniej po dwa lata na najniższym przesiadują stopniu. Rada szkolna krajowa przyznaje, iż uwagi te do pewnego stopnia są usprawiedliwione i że znaczna część szkół pozostawia w tym względzie wiele do życzenia. Składają się na to różnorodne powody przedewszystkiem zaś przepełnienie klas i stopni początkowych.

Nadto w szkołach jednoklasowych nie daje się często cel, wytknięty obowiązującymi planami osiągnąć, z powodu nieregularnej frekwencyi dziatwy z powodu trudności, z jakiemi walczą nauczyciele. Trudności te potęgują się znacznie, jeżeli zważymy, że obecnie blizko 1000 nauczycielek bez kwalifikacyi, bez studyów seminarzyckich zajętych jest nauką przeważnie w szkołach jednoklasowych, tudzież udzielaniem nauki na niższych stopniach szkół dwuklasowych.

Pomyślniejsze warunki przedstawiają szkoły od dwuklasowych począwszy lub jednoklasowe, rządzące się po dodaniu klasy nadetatowej planem szkół dwuklasowych. Jednakże i tu występują braki na wyższych stopniach, a to po największej części z tego powodu, że rzadko w której szkole dwuklasowej odbywa się nauka w pełnej liczbie godzin, wskutek bowiem przepełnienia, władza szkolna musi zaprowadzać także na III. i IV. stopniu naukę podzielną w zmniejszonym wymiarze godzin.

Nawet i w szkołach miejskich, pracujących w nierównie korzystniejszych warunkach, nie zawsze daje się cel zakreślony Instrukcyą osiągnąć.

Co do samej metody uczenia czytania poruszono w Sejmie w ciągu dyskusyi nad tą sprawą potrzebę zastanowienia się nad ułatwieniem raźniejszego toku nauki czytania i nad układem Elementarza. Zwrócono przytem uwagę na używany w Królestwie Polskiem w nauce prywatnej Elementarz Konrada Prószyńskiego („Promyka“). W obec tego Rada szkolna krajowa postanowiła porównać wydawany w c. k. Wydawnictwie książek szkolnych Elementarz z Elementarzem „Promyka“ i poddać sprawę układu Elementarzy szkolnych w ogóle pod ocenę doświadczonych i wytrawnych pedagogów ze stanowiska dydaktycznego.

Celem utrwalenia nabytej w szkole wprawy w czytaniu nauczyciele zachęcają wszędzie młodzież do czytania w domu przed całą rodziną podczas długich zimowych wieczorów, na pastwiskach przy paszeniu bydła i t. d., co w wielu okolicach się przyjęło z pomyślnym skutkiem.

Do czytania estetycznego doprowadza się w szkołach wydziałowych, szczególnie żeńskich, wszędzie z wielką łatwością.

W nauce pisania zwraca się uwagę przedewszystkiem na wyrobienie pisma czytelnego. Do pisma ładnego i kształtnego tylko wyjątkowo doprowadza się w niektórych szkołach, gdyż z powodu panującego w szkołach naszych przepełnienia mało jest

---

LUDWIK STASIAK.

W PIWIARNI ŚWIDNICKIEJ.

Średniowieczny dom na Starem Mieście, średniowieczna izba. Sklepienie gotyckie, jaskrawe niegdyś od lazuru i złoceń, poczerniało ze starości. Na żebrach powały herby stare widać. W grubych murach wnęki. Jak długo pamięć ludzka sięga, zawsze tu była gospoda. Właściciel domu przechwala się, że te izby gotyckie były piwiarnią świdnicką, że tu w wiekach średnich była piwnica sławnego naówczas świdnickiego piwa. Niemasz na to żadnych dowodów, ale gmach i jego prastara struktura mówią, że twierdzenie gospodarza *se non e vero e bene trovato.*

Pod małem oknem w grubym murze nyża, we wnęku jej dwie kamienne ławy z poręczami. Kamień wyszlifowany ubraniami ludzi, którzy tu siedzieli. Dość spojrzeć na te wytarte kamienie, aby się przekonać, że trzeba było na to wieków, aby twardy głaz tak wyszlifować. Śladu rzeźby, śladu formy, śladu ornamentu już te siedzenia nie mają. Między niemi kamienny stół. Moda pokryła go dziś taflą fałszywego fabrycznego marmuru. Wejście do nyży zamyka stary barrokowy fotel z poręczami. Zamyka tak wejście, że w tym wnęku jest w sam raz miejsca na osób trzy. Zaciszny kącik, aby usiąść i we troje wypić lampkę wina. Tak też bywało od niepamiętnych czasów.

Ośmdziesięcioletni gospodarz, często przysiadał się do nas ze szklanką węgierskiego wina i chętnie o dziejach tej nyży opowiadał. Zawsze należała ona do stałych gości winiarni. I stary fotel i dwa kamienne siedzenia, były zawsze zamówione, zająć ich nie było wolno nikomu.

Za wielkiego sejmu politykowano w tej nyży, potem gościem jej byli Kapostas, a jak mówią, nawet i Kiliński. Za czasów Królestwa kongresowego siadywał tu codzień referendaryusz, radca i major. Pili wino, rozmawiali, śmieli się. Oj, chichoty były, żarty i wieczne anegdoty. Major, człowiek olbrzymiego wzrostu, ciągle i ciągle żołnierskie anegdoty opowiada, wąsy siwe podkręca, zebrane w koszarach koncepty szepce do ucha radcy i referendaryuszowi. Ci przyganiają mu figlarnie:

— Dałbyś waszmość pokój....

— Że też pan major dobrodziej....

— Oj stary, stary!

Trącili się kieliszkami, znowu opowiadania, znowu śmiechy i chichoty.

Pewnego wieczora, gdy wrzała wesoła rozmowa, przyniesiono majorowi jakiś papier. Przebiegł go oczami, przybladł, zacisnął pięści, wstał i poszedł. Nie było go przez wiele dni. Choć winiarnia codzień była przepełniona, choć miasto zbiegało się tu, aby nowiny słyszeć, o wypadkach dnia się dowiedzieć, referendaryusz i radca nikomu miejsca majora nie odstępują. Oto zbliża się człowiek, chce usiąść.

— Pan wybaczy, ale tu przyjdzie pan major.

— Miejsce, mój panie, zajęte przez pana majora dobrodzieja.

Dzień grozy i chwały nad miastem przeleciał, armaty grały cały dzień, gdy wieczór zapadł, przyszedł do winiarni pan referendaryusz i pan radca. Dziwne zaprawdę usposobienia. Radość bezmierna, na licach wesele jakieś i tryumf, a przecie oczy od płaczu czerwone...

Przyszedł starszy jakiś jegomość, wskazuje na krzesło majora i pyta się radcy:

— Mój dobrodzieju, czy to miejsce wolne?

Referendaryusz spojrzał na radcę, radca na referendaryusza, obadwaj głowy pochylili, obaj rękami oczy zakryli, obydwaj łzami wybuchnęli:

— Już wolne....

Od dnia, gdy armaty grały, major nie zjawił się już. Miejsce jego zajął sędzia. I znowu trójca cała. Ci sami ludzie we wnęku codzień. Przywykli do siebie, siadywali razem dziesięć lat. W dziesiątym roku ubył referendaryusz, w piętnastym roku radca. Miejsce referendaryusza zajął właściciel kamienicy, miejsce radcy wiceprezes Towarzystwa kredytowego. I znowu trójka była. O niej zawsze opowiadał stary właściciel winiarni. Reszty opowiadać nie potrzebował, bo ja na wnęk i na ludzi tam siedzących patrzyłem sam. Co wieczór się schodzą. Czy jedni i ci sami? Hm. Tak i nie. Miesiące, lata trwa łańcuch z trzech ogniw, nagle traci się gdzieś jedno ogniwo, znika, przepada. Ale na drugi dzień już jest nowe. Poszedł do ziemi wiceprezes, miejsce jego zajął rejent; usunął się właściciel kamienicy, krzesło kamienne odziedziczył stary redaktor. Tej zmiany, zdarzającej się raz na kilka lat, nie zauważy nikt, a przynajmniej nie zauważyłem ja. Mnie się zdawało, że ci ludzie siedzą tu od czasów gotyku, od średniowiecza, gdy tę salę budowano, od czasu, gdy tu była świdnicka piwiarnia.

W ostatnich latach na kamiennem krześle siedział referendaryusz, rysownik humorystyczny i mecenas. Od lat codzień wieczorem siedzą. Schodzą się o siódmej, witają się, mówią chwilę o polityce, potem o plotkach miejskich. Potem mecenas mówi coś rysownikowi do ucha, potem rysownik szepce coś referendaryuszowi i wszyscy się śmieją. Referendaryusz się śmieje i rysownik się śmieje, przyganiają mecenasowi figlarnie:

— Dałbyś waćpan pokój.

— Że też pan mecenas dobrodziej...

— Oj stary, stary!

Przed miesiącem przyszedłem do przepełnionej ludźmi winiarni: szpilki już nie wsadzisz — patrzę, miejsce referendaryusza niezajęte. Ani mi się śniło o zajęciu go, gdy mecenas wita się ze mną i mówi:

— Siadaj pan z nami.

— A referendaryusz?

— Referendaryusz? Hm! Nie słyszał pan?

— Nic nie słyszałem.

— Siedział staruszek przed tygodniem z nami, wypił o jedną lampkę więcej, niż zwykle, no i dziś... miejsce jest wolne.

Za referendaryuszem poszedł rysownik, w rok po rysowniku mecenas. Ale natychmiast miejsce rysownika zajął dzierżawca inseratów, na miejsce mecenasa zaprosiliśmy sami powieściopisarza. I jest znowu trójka cała. Ta sama odwieczna trójka. Bo niby, choć prawdę mówiąc, ona się zmienia — niby czasem ogniwo tego... no, ale w gruncie rzeczy... W gruncie rzeczy jest to ta sama trójka, która tu siedziała przy piwie świdnickiem za czasów Kazimierza Wielkiego. Ta sama.

Spotykamy się codzień wieczorem, rozmowa o polityce, o plotkach miejskich. Potem powieściopisarz szepce nam coś, my mu przyganiamy figlarnie:

— Dałbyś waćpan pokój.

— Że też pan dobrodziej...

— Oj stary, stary!

Cóż do dyabła?! Powieściopisarz i dzierżawca, to ludzie młodzi, a ja... Ani się nie spostrzegłem, jak włosy z dnia na dzień bielsze. Jakto? Zatem w tej trójce... To niby na mnie kolej?... Wypiję kiedy lampeczkę więcej...

. . . .

Głupstwo! Wy robicie z tego tragedyę? A ja wam mówię, że to jest ta sama trójca. Wypada ogniwo? To nic. Od czasów piwiarni świdnickiej jedni i ci sami. Jedno żywe ciało. Ludzkość to wąż, który się leni. Leni się, łuska spada. Spada, nowa rośnie, umiera człowiek, rodzi się człowiek, a przecie ten wąż, który się leni, to jeden i ten sam wąż. Uczeni twierdzą, że organizm ludzki zmienia się z gruntu, co ośm lat. Wąż się też z gruntu zmienia i ludzkość się zmienia. Człowiek umiera, opada łuska, człowiek się rodzi, wyrasta łuska. Głupia kwestya. Jednej łusce kazano pod ciałem gada w wiecznej ciemności, wiecznie w błocie się tarzać, druga łuska na grzbiecie, w słońcu się grzeje, słońcem błyszczy, złotem się iskrzy. Głupiś jeśli narzekasz, żeś ty w ciemności, w nędzy, w błocie — że nie dla ciebie słonko...

Wylenisz się....

. . . .

W starożytnej izbie była świdnicka piwiarnia. Pod pociemniałem gotyckiem sklepieniem wnęk, a w nim dwie kamienne ławy. Stół i fotel stary. Siedzimy tam codzień wieczorem we trzech. Siedzimy od czasów Kazimierza Wielkiego po dziś dzień, tysiące lat jeszcze siedzieć będziemy. Co?! Nie? Ha no! Przestaniemy siedzieć, gdy się świat skończy, gdy ta kamienica się zawali, albo gdy ten szynk przeniosą na inną ulicę.

szkół takich, w których uczniowie mogliby przy nauce pisania zająć wygodne i prawidłowe pozycye.

Z brakiem przepisanych zeszytów i przyborów do pisania u dziatwy szkolnej nauczycielstwo walczy nieustannie. Jakkolwiek przedmioty te nie są obecnie wcale drogie, włościanie kupują je niechętnie, a nawet często tylko pod przymusem. W zapadłych górskich wsiach niema gdzie kupić przyborów, lub też włościanie nie mają zwykle gotówki; w takich wypadkach istnieje jeszcze odwieczny handel zamienny, mianowicie uczeń przynosi n. p. jaja, a w zamian otrzymuje zeszyt, ołówki, pióra i t. d. Zwyczaj ten nie tak rychło ulegnie zmianie. Nieraz też nauczyciele z własnych funduszów muszą sprawiać przybory do pisania dla dzieci i tylko z trudem, powoli i częściowo zdołają wykołatać u stron, lub u Rad szkolnych miejscowych zwrot poniesionych wydatków.

Ogromną pomocą dla najuboższych mieszkańców są fundusze, uzyskane ze ściągniętych grzywien, nałożonych na opieszałych rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. — Z funduszów tych zaopatruje się dziatwę w niezbędne przybory szkolne, jednakże nie wszystkie Rady szkolne okręgowe korzystają z tego źródła tak, jakby sobie życzyć należało.

Konferencye okręgowe czynią często naukę pisania przedmiotem swych obrad i przedkładają swe wnioski w sprawie podniesienia tej nauki; wnioski te, o ile są dostatecznie uzasadnione i mają za podstawę wzgląd na stosunki miejscowe, znajdują aprobatę Rady szkolnej krajowej.

W szkołach wydziałowyah pismo dzieci jest przeważnie wprawne, rzadko jednak piękne, za to w piśmie rondowem w klasie III. rezultaty są nieraz bardzo dobre, gdyż zazwyczaj dzieci to pismo lubią.

Wyniki nauki języka wykładowego przedstawiają się w roku ubiegłym w ogóle lepiej, aniżeli w latach poprzednich. Przypisać to należy z jednej strony niezaprzeczonemu postępowi w metodycznem traktowaniu tego przedmiotu, z drugiej zarządzonej przez Radę szkolną krajową rewizyi szczegółowych planów nauki dla szkół wszystkich kategoryj.

Szczególną uwagę zwraca się na czystość i poprawność wyrażenia. W lepszych szkołach już w 3 roku nauki dzieci wyrażają się dość poprawnie. W zupełności jednak nie można usunąć wszystkich usterek i naleciałości obcych, gdyż poza szkoł: dzieci używają gwary miejscowej, a tylko w obcowaniu z ludźmi inteligentnymi — najczęściej tylko w szkole — używają poprawnego języka.

Nauki gramatyki udziela się w klasach niższych praktycznie, w wyższych teoretycznie.

Co do nauki języka niemieckiego, to jakkolwiek jest on znacznem obarczeniem dla dzieci, zwłaszcza wiejskich, przyznać się jednak musi, że ludność, o ile chodzi o chłopców, nawet w okolicach, które nie sąsiadują z Niemcami, domaga się zaprowadzenia tej nauki, zadowala się nawet mniej świetnymi rezultatami, a w tych miejscach, gdzie tego języka w szkole się nie uczy posyła nawet swe dzieci na lekcye prywatne do nauczycieli. Natomiast mniej chętna jest do nauki tego przedmiotu dla dziewcząt, skutkiem czego w szkołach mieszanych nie można osiągnąć należytego jednostajnego postępu. Wprowadzenie nowej ortografii niemieckiej odbyło się we wszystkich szkołach bez trudności, ponieważ ortografia ta jest dla naszych uczniów w niektórych szczegółach przystępniejsza od dawnej.

W zakresie wiadomości z dziejów i przyrody objawia się niewątpliwy postęp dzięki zrewidowanym planom naukowym, które zmniejszyły znacznie materyał naukowy.

Zasada oparcia nauki na należytem uzmysłowieniu i nadaniu jej kierunku praktycznego zyskuje między nauczycielstwem co raz liczniejszych zwolenników. Ustaliła się też i wydaje zadowalające rezultaty według zgodnych opinii Rad szkolnych okręgowych metoda w traktowaniu ustępów. treści geograficznej. Nieco odmiennie przedstawia się sprawa z ustępami treści historycznej. W tym względzie sposób podania, wybór i stosowne rozłożenie materyału, zawartego w podręcznikach, pozostawia niejednokrotnie wiele do życzenia.

W szkołach zwłaszcza wydziałowych, nauki przyrodnicze traktowane są przeważnie ze zrozumieniem przedmiotu ze strony nauczycielstwa i metodą dla nauk przyrodniczych najwłaściwszą t. j. przez spostrzeżenie i doświadczenie, o ile nauczyciele mają odwagę do samodzielnych eksperymentów.

Także nauka rachunków rozwija się znacznie pomyślniej anizeli dawniej.

W nauce rysunków z przeważnie nielicznymi wyjątkami zarzucono we wszystkich szkołach miejskich zeszyty ze stygmami. Wprowadzenie zeszytów bez stygm wywołało początkowo narzekania niektórych nauczycieli, przywykłych do mechanicznego, a przeto bezkorzystnego rysowania na stygmach, okazało się jednak bardzo pożytecznem, gdyż przymusza nauczycieli do intenzywniejszego prowadzenia nauki, a u dzieci wyrabia zdolność spostrzegania tudzież większą wprawę ręki i oka.

Nauka śpiewu wykazuje lepsze rezultaty w szkołach wyższego typu, niż w szkołach wiejskich, gdyż szkoły te mają stosunkowo więcej sił nauczycielskich do udzielania tego przedmiotu.

Nauki robót ręcznych udzielano w roku prawozdawczym w 3436 szkołach (o 163 więcej, anizeli w roku poprzedzającym). W 804 szkołach (o 44 mniej) uczyły tego przedmiotu osobne nauczycielki, a w 2632 szkołach (o 207 więcej) nauczycielki klasowe.

Nauka zręczności udziela się obowiązkowo w szkołach wydziałowych męskich. Prócz tego udzielano jej jako przedmiotu nadobowiązkowego w 209 szkołach ludowych pospolitych, a mianowicie udzielano jej w 183 szkołach w materyale drzewnym, w 17 szkołach miała charakter nauki koszykarstwa, a 6 szkołach uczono wyrobu kapeluszy słomkowych. Najwięcej szkół, w których udzielano nauki zręczności, wykazuje okręg sokalski (41); w okręgu bobreckim uczono jej w 11 szkołach, w okręgu przemyskim w 10; 52 okręgów wykazuje takich szkół po 1—6. Okręgów, w których nie udzielano slöjdu w roku sprawozdawczym ani w jednej szkole, było 24.

Gimnastyki udzielano systematycznie w 339 szkołach (o 37 więcej, niż w roku poprzedzającym).

Nauki hygieny udziela się jako przedmiotu osobnego w szkołach wydziałowych 5- i 6-klasowych żeńskich z dostatecznym wynikiem.

We wszystkich innych szkołach nauczyciele i nauczycielki jużto przygodnie, jużto nawiązując do odpowiednich ustępów, zamieszczonych w książkach szkolnych, podają starszym i młodszym dzieciom praktyczne pouczenia o zachowaniu się i przestrzeganiu zasad hygienicznych.

Nauka gospodarstwa domowego, udzielana w szkołach żeńskich 5- i 6-klasowych i wydziałowych, odbywała się z braku odpowiedniego podręcznika na podstawie ustnych wykładów, co do pewnego stopnia połączone było z wielu niedogodnosciami.

Obecnie zaleciła Rada szkolna krajowa książkę p. t.: „Agnieszka Kruszyńska, Podręcznik do nauki gospodarstwa domowego, Lwów 1904“, jako środek pomocniczy w szkołach wydziałowych zeńskich.

Poświęca się także coraz więcej troskliwości zaopatrywaniu szkół w przybory naukowe, jako też popieraniu ogrodów szkolnych i dopełniających kursów rolniczych.

Z tygodnia.

Ubiegły tydzień był wyjątkowo obfity w efektowne wypadki polityczne. W poniedziałek przepadł przy wyborach do angielskiej Izby gmin p. Artur Balfour, przed dwoma miesiącami jeszcze jeden z kilku ludzi, decydujących o losach świata; we wtorek rozpoczęła się konferencya w Algesiras, we środę wreszcie kongres w Wersalu wybrał nowego prezydenta Francyi.

Wybory angielskie zwiększają z każdym dniem miażdżącą przewagę partyi ministeryalnej. Dzięki wyrzuceniu ze swego bezpośredniego programu *home rule*, stronnictwo whigów zyskało głosy wszystkich tych szowinistów angielskich, których sympatyę dla liberalizmu krępowała i hamowała tylko niechęć do samorządu irlandzkiego. Tysiące unionistów, oderwanych w swoim czasie od obozu whigów pod hasłem przeczenia Irlandyi jej praw narodowych, wróciło teraz napowrót do dawnych szeregów. Powrót był tem łatwiejszy, że rząd unionistyczno-konserwatywny przeprowadził sam w formie pamiętnego bilu agrarnego o wykupnie gruntów w Irlandyi, związanego z nazwiskiem p. Wyndhama, urzeczywistnienie ekonomicznie najważniejszego może z postulatów irlandzkiego programu liberałów.

Drugą przyczyną olbrzymiego zwycięstwa gabinetu p. Campbell-Bannermana jest secesya z obozu torysów a raczej unionistów wielu głośnych polityków, potępiających politykę skarbową przywódców partyi, secesya rozpoczęta przez księcia Devonshire i zataczająca coraz szersze kręgi. Mimo tych objawów, tak groźnych dla przeciwników wolnego handlu, p. Chamberlain nie traci an otuchy, ani wiary w dobro i ostateczny tryum swoich imperyalistycznych zasad. Trzeba te, przyznać, że w niepowodzeniu jest może więcej nawet imponujący, anizeli w blasku dawnych sukcesów. Jego nadzieje i jego zamiary stopniowego nawracania niechętne większości społeczeństwa angielskiego n. swoją wiarę ekonomiczną oparte są zresztą na głębokiej znajomości tego społeczeństwa, zdolnego, jak żadne inne do samorzutne stopniowej ewolucyi wewnętrznej w imię dobrze zrozumianego interesu.

Konferencya w **Algesiras** doszła, jak wnosić można z bardzo pogodnego jej debiutu, do przekonania, że zadaniem jej jest nie tylko wyrównanie różnic między mocarstwami europejskiemi, ale także, i to w pierwszym rzędzie, zamanifestowanie przed Marokkiem jedności i zgodności planów Europy wobec tego kraju.

Członkowie konferencyi ożywieni są, jak się zdaje, pragnieniem, aby Marokkańczykom, którzy dowiedli już nieraz umiejętności korzystania z niezgody gabinetów europejskich, odebrać możność dalszego prowadzenia tej polityki. Solidarność Europy może tym razem okaże się pojęciem wyjątkowo żywotnem.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Traktat handlowy z Serbią.)

(i) Niedawno minęło lat dwadzieścia, jak po bitwie pod Śliwnicą oddziały bułgarskie wtargnęły do Serbii. W d. 27 i 28 listopada 1885 r. zajął książę Aleksander bułgarski po zaciętych walkach, Pirot i leżące za nim wzgórza i gotował się posunąć w głąb Serbii, gdy — zjawił się u księcia poseł austro węgierski w Belgradzie, hr. Khevenhüller, wręczył mu z polecenia ówczesnego Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego zbiorową notę mocarstw, domagającą się zaprzestania kroków wojennych, a równocześnie dał do poznania, że jeśli książę wezwania nie usłucha, to potknie się o - mundury austro-węgierskich żołnierzy...

Naturalnie — kroki nieprzyjacielskie zaraz ustały. Serbii oszczędzone zostało niejedno upokorzenie i niejedna strata; w d. 22 grudnia 1885 przyszło do skutku formalne zawieszenie broni, a w d. 3 marca 1886 przywrócono pokój.

Przeciwnicy z przed lat dwudziestu starają się teraz zacieśnić między sobą węzły polityczne i ekonomiczne; po głowach polityków serbskich i bułgarskich snują się dalekie i fantastyczne plany, a tak głośna w ostatnich czasach unia cłowa między te-

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

III.

(Ciąg dalszy).

Nikt nie oznajmił władzom o porzuceniu małego Ananii i Oli mogła zniknąć, bo nikt się o nią nie zatroszczył. Nie wiedziano na pewne co się z nią stało właściwie; ktoś tylko powiedział, że ją widział na statku płynącym z Sardynii do Civita vecchia, a w kilka miesięcy później, pewien kupiec z Fonni, który jeździł na stały ląd w interesach, zapewniał, że spotkał ją w Rzymie w towarzystwie wesołych dziewcząt i dodał, że spędził z nią nawet kilka godzin.

Wszystko to opowiadało się w młynie w obecności dziecka, które słuchało chciwie, z ciekawością. Podobny do dzikiego zwierzątka, które tylko z pozoru było ułaskawione, rozmyślał nieustannie o ucieczce. Tak samo jak będąc w Fonni z matką, marzył o ucieczce, aby szukać ojca, teraz znowu, marzył nieustannie o podróży dla poszukiwania matki. Jeżeli była daleko, po za Sardynią, na stałym lądzie, tem lepiej! im dalej się znajdowała, tem więcej czuł w sobie odwagi do szukania jej. A jednak, nie kochał Oli; nie kochał, gdyż odbierał od niej więcej klapsów niż pieszczot, a w dodatku, uczyniła mu obelgę porzucając go, czego wstydził się instynktownie. Ale nie lubił także ojca, tego zasmarowanego oliwą człowieka, który od pierwszej chwili natchnął go przerażeniem i odrazą, której pozbyć się nie mógł, tego człowieka, słowem, który całował go ukradkiem a w obec ludzi szturchał i upokarzał przy każdej sposobności.

Jednakże, ponieważ Zia Tatana go protegowała i lubiła, powziął do niej nieco przywiązania. Zia Tatana go myła, czesała, ubierała, uczyła pacierza, cytowała zasady króla Salomona, prowadziła do kościoła, kładła go spać do swojego łóżka i dawała mu dobre rzeczy do jedzenia. W krótkim przeciągu czasu chłopczyna zmienił się, utył; porzucił niewdzięczny strój z Fonni i dostał kurtkę z zielonego barchanu, w której wyglądał jak panicz. Przytem, zaczął mówić mową z Nuoro i przybierać lekceważący sposób bycia Bustianeddu. Ale małe jego serduszko się nie zmieniło, nie mogło się zmienić. Dziwaczne marzenia o ucieczce, o awanturach i nadzwyczajnych wypadkach mięszały się w dziecinnej jego duszyczce z niejasną tęsknotą za miejscem urodzenia, z żalem za rzeczami i osobami, które porzucił, z pragnieniem dzikiej swobody, której używał dotychczas a także z tajemniczem poczuciem litości i wstydu, z nieustanną myślą, z ukrytą w głębi duszy potrzebą obecności tej niewdzięcznej matki.

Dzikie zwierzątko odczuwało zmianę fizycznych nawyknień, pomimo, iż, warunki w których żył obecnie, o wiele lepsze były niż przedtem; mały człowieczek pragnął czegoś nieznanego, pragnął matki, bo wszystkie dzieci miały matkę, a to że on jej nie miał, upokarzało go więcej niż bolało. Rozumiał już teraz, że ona nie mogła mieszkać u oliwiarza, ponieważ on miał inną żonę; ach gdyby miał wybierać pomiędzy niemi diema, wolałby już żyć przy niej. Być może instynkt jego już wtedy rozpoznawał, że ona była słabszą połową i to także było powodem, że brał stronę matki.

Dnia pewnego od Bustianeddu, który obdarzał go swoją przyjaźnią, raczej narzuconą, niż upragnioną, dowiedział się nadzwyczajnej rzeczy:

— Moja matka nie umarła — zwierzył mu się chłopiec tonem prawie przechwałki. Ona także znajduje się na stałym lądzie, tak samo jak twoja; uciekła od nas kiedyś, gdy ojciec odsiadywał więzienie. Ale jak będę duży, pojadę jej szukać; och! tak, przysięgam ci!... A zresztą, mam wuja, który kończy nauki na stałym lądzie: napisał, że spotkał moją matkę na ulicy i chciał ją obić, ale go powstrzymano... Widzisz tę czerwoną czapkę? to od mego wuja.

Ta krótka opowieść wielką ulgą była dla Ananii i zadzierżgnęła węzeł sympatyi pomiędzy nim a Bustianeddu. Żyli z sobą ściśle przez lat kilka w młynie, w domu Zii Tatany i na sąsiednich uliczkach. Bustianeddu był prawie w tym samym wieku co Żuanne i w gruncie rzeczy był wspaniałomyślny i pełen zapału. Chodził, a przynajmniej mówił, że chodzi do szkoły: ale bardzo często nauczyciel pisywał bileciki do jego ojca, dowiadując się, co porabia niewidzialny uczeń: wtedy ojciec, drobny kupiec wełny i skór, przywiązywał chłopca włosianym sznurem i zamykał w pokoju, rozkazując, aby się uczył. Jak się zwykle zdarza z niedorostkami zamykanymi w więzieniu, Bustianeddu wychodził z tego rodzaju aresztu jeszcze przebieglejszy i bardziej zatwardziały, niż pierwej. Jedynie tylko podczas długich i częstych nieobecności ojca, pozostawiony sam jeden w domu, stawał się poważniejszy; zdawało się, że w podobnych wypadkach czuł całą odpowiedzialność, jaka na nim ciężyła, pilnował mieszkania, zamiatał, gotował jedzenie, prał bieliznę. Często Anania przychodził mu pomagać, czyniąc to z dobrego serca. Bustianeddu, aby mu się wywdzięczyć, udzielał mu wiele rad i uczył wielu rzeczy dobrych, lecz więcej jeszcze złych.

Większą część dnia i długie, zimne wieczory, spędzali we młynie, gdzie **wielki** Anania — jak go nazywano, aby go odróżnić od syna — pracował na korzyść zamożnego właściciela, Daniele Carboni, do którego należał młyn

Oliwiarz, który stosownie do pory roku przemieniał się w rolnika, ogrodnika, lub winiarza, nadawał z uszanowaniem panu Carboni tytuł **pana**, gdyż był już od dawna w służbie u niego; ale w rzeczywistości, pracował zupełnie niezależnie, za dobrem wynagrodzeniem, zależnem od ewentualnych zysków w ogóle.

Z jednej strony, młyn przytykał do uliczki, przez którą przybył Anania wieczorem, porzucony przez matkę; z drugiej strony łączył się z ogrodem, który dochodził aż do gościńca, wzdłuż doliny. Był to ładny ogród, nieco zdziczały, ze skałami, z żywopłotami z kapryfolium i fig indyjskich, z drzewami brzoskwiniowemi i migdałowemi, i ogromnym dębem o pniu zmurszałym, z gniazdami wielkich mrówek, szarańczy, gąsienic i ptaków. Ten ogród był własnością pana Carboni i był marzeniem wszystkich sąsiednich uliczników: ale Zio Peru „Sa Gattu“ (kot), stary ogrodnik, zawsze uzbrojony w suchą tyczkę, nigdy im tam wejść nie pozwolił. Z tego ogrodu można było widzieć piękne i zwinne dziewczęta z Nuoro, schodzące do fontanny z amforami na głowie, jak biblijne kobiety: a Zio Peru gonił za niemi oczkami satyra, siejąc groch i fasolę — trzy ziarnka w jeden dołek — i krzycząc dla odstraszenia wróbli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi państwami. na ich zbliżeniu wzajemnemu do siebie dać konkretną. realną podstawę.

Unia ta jednak. przynajmniej w pewnych postanowieniach swoich. zwraca się przeciw handlowym interesom Austro-Węgier. a pod tym względem historya ostatniego ćwierćwiecza zawiera niektóre pouczające wskazówki.

Było to wkrótce po ogłoszeniu niezawisłości Serbii (1 sierpnia 1878). Milan był wówczas jeszcze księciem. a na czele rządu serbskiego stał wódz radykalnej. sprzyjającej wpływom petersburskim partyi. Risticz. Nie chciał on wykonać zaciągniętego wobec Austryi zobowiązania co do budowy kolei żelaznych w Serbii (połączeń z Turcyą). jeszcze przez Turcyę przyrzeczonych, a przedewszystkiem nie chciał z okazyi rokowań o nowy traktat handlowy uznać praw Austryi co do traktowania przemysłu i handlu austro-węgierskiego na zasadach najwyższej faworyzacyi. Sytuacya się zaostrzyła. Serbia reorganizowała na gwałt swą armię i w związku z Czarnogórą i Bułgaryą. a jak historya utrzymuje. pod protekcyą Rossyi i Anglii, zamierzała zaatakować stanowiska Austro-Węgier na Bałkanie. Wówczas Austro-Węgry wystosowały ostrą notę (z d. 17 października 1880) do rządu belgradzkiego, a Węgry zarządziły zamknięcie granicy dla dowozu bydła serbskiego — to jest zatkały główne źródło dobrobytu i majątku serbskich rolników. Wskutek tego Joan Risticz podał się do dymisyi, a następca jego, Piroszanac, oparłszy się na przychylnej Austryi partyi postępowców. zawarł w r. 1881 traktat handlowy z Monarchią.

Podobna sytuacya powtórzyła się w dziesięć lat później. w r. 1890. Było to za nałoletności króla Aleksandra i za rządów regencyi z Risticzem na czele. Partya radykalna. nie mogąc sobie dać rady z trudnościami wewnętrznemi, a w szczególności finansowemi. usiłowała odwrócić uwagę ogółu serbskiego, kierując ostre ataki przeciw Austro-Węgrom. Był to czas, gdy prezydent skupczyny, Pasicz, odbywał częste wycieczki nad Newę. gdy politycy serbscy usiłowali zapewnić serbskiemu zbożu i nierogaciźnie dostęp do morza przez Salonikę, jak dzisiaj chcieliby przez unię cłową z Bułgaryą zapewnić produktom serbskim dostęp do morza Czarnego. Wówczas to hr. Kalnoky w czerwcu r. 1890 dał w swem *exposé* w Delegacyach ostry wyraz niezadowoleniu z polityki serbskiej. a Węgry znowu zamknęły granicę dla dowozu świń serbskich.

Niezadowolenie ludności z polityki przywódców przybrało w Serbii pod wpływem tych zarządzeń wnet takie rozmiary. że gdy jeszcze ukazał się beret sułtański, mianujący trzech b u ł g a r s k i c h biskupów dla Macedonii i usuwający ztamtąd żywioł serbski. co przypisywano także wpływom gabinetu austro-węgierskiego: rząd serbski począł znowu gorąco zabiegać o względy w Wiedniu i starać się o zniesienie zamknięcia granicy węgierskiej. Ostatecznie stało się temu z pewnemi ograniczeniami zadość a przy uroczystosi rozpoczęcia prac nad usunięciem przeszkód dla żeglugi na Dunaju przy Żelaznej Bramie. z końcem września r. 1890. stwierdzono w przemowach z obu stron przywrócenie przyjaznych stosunków między Austro-Węgrami a Serbią.

To wszystko opowiada historya a nawet dla serbskich polityków powinna być historya — „mistrzynią życia" i nauczycielką.

Z Chaosu.

Biedna Warszawa. a w ślad za nią i prowincya, jęczą p o d t e r r o r e m r o z m a i t y c h r o z b o j n i c z y c h b a n d, które pod groźbą śmierci wymuszają na zubożałej i bez tego ludności większe albo mniejsze kwoty. stosownie do widzimisię owych samozwańczych delegatów nieistniejących najczęściej organizacyj. Prasa warszawska zalana jest wprost opisami takich „najazdów", przeważnie w godzinach. w których w domu znajdują się same tylko kobiety, a bezczelność opryszków, gotowych każdej chwili do mordu, dochodzi do zenitu. Dyktują warunki opłat z największą bezwzględnością, zapowiadając ponowne odwiedziny po resztę należytości w dniach najbliższych, a bierne ofiary poddają się terrorowi z całą pokorą ludzi pozbawionych niezbędnej w podobnych razach obrony i opieki władz miejscowych.

Po za tem — jak już to notowaliśmy — prasa warszawska pragnie z całego serca zelektryzować społeczeństwo, natchnąć je

gorączką wyborczą.

Wprawdzie praca jej w tym kierunku do łatwych nie należy. ale i skutki jej już są widoczne. „Prawie w całej Polsce przygotowują się wszystkie klasy do wyborów do Dumy. W kilku miejscowościach próbowano wprawdzie intryg przeciw wyborom. lecz unicestwione one zostały przez duchowieństwo i lud wiejski". Tyle komunikat *Petersburskiej Agencyi Telegraficznej*. W dziennikach warszawskich natomiast czytamy:

Napływ prawyborców do kancelaryj okręgowych. choć zwiększył się znacznie w dniach ostatnich. jest jednak stosunkowo niewielki. Do biur zaczęli się zgłaszać w partyach poważniejszych robotnicy fabryczni, zapisując się do list wyborczych z deklaracyami z cenzusu mieszkaniowego. W celu zachęcenia tej warstwy do udziału w wyborach, prezydyum wyborcze XI. okręgu postanowiło zaprosić do swego składu jednego z przedstawicieli klasy robotniczej. Za tym przykładem mają iść także prezydya innych biur okręgowych. zwłaszcza takich, w których zamieszkuje licznie ludność robotnicza.

Żydzi warszawscy nie wiedzą jeszcze. czego się trzymać: czy brać w wyborach udział. czy nie. Czekają przeto z ostatnią decyzyą do czasu, aż się dowiedzą. co w tej sprawie postanowiły postępowe stronnictwa polityczne w Rossyi.

Na Litwie

krzątają się również około uspokojenia podnieconych umysłów i przygotowania najbliższych wyborów. Pełniący obowiązki gubernatora wileńskiego. hr. Tatiszczew, ogłosił „Wezwanie do włościan". wyjaśniając w niem cel i znaczenie Dumy państwowej, i zwracając się do ludności, by dla obrony interesów wybierała ludzi znanych sobie, uczciwych i znających wszystkie potrzeby miejscowe.

„A potrzeb ludu, napewno nie znają, pisze gubernator. ci. mało komu znani ludzie, którzy dziś rej wodzą na jarmarkach, na zebraniach, wogóle wszędzie tam, gdzie się tylko zbierze garstka ludu. Ci ludzie namawiają do czynów złych, obiecują „być na czele". ale gdy tylko zjawią się wojska. „już niema ich ani śladu".

Mówi następnie gubernator o bezrobociu, które, jak wiadomo, najbardziej krzywdzi biedaków. wspomina o uwłaszczeniu włościan, wyjaśnia znaczenie manifestów z dnia 17 października i 3 listopada, o zmniejszeniu czynszów wykupnych w 1906 i zupełnem zniesieniu ich w 1907 r., oraz o wzmożeniu działalności banku włościańskiego: przypomina wreszcie, że Duma wydać może jeszcze cały szereg praw, korzystnych dla ludu wiejskiego. Ale, żeby te wszystkie reformy mogły się jak najprędzej przyoblec w ciało, trzeba spokoju.

„Nie słuchajcie tych, którzy namawiają was do wyrąbywania cudzych lasów, brania cudzej ziemi, niszczenia dworów i t. d. Im prędzej nastąpi spokój. tem prędzej nastaną swobody i ulgi. zapewnione przez manifesty 17 października i 3 listopada ubiegłego roku".

z Petersburga

posiadamy sporo ciekawych wiadomości. Ogólna liczba zapisanych tam wyborców wynosi 28.346.

W dniu 16 b. m.. w teatrze Jaworskiej, podczas próby sztuki „Hrabina Julia". aresztowano znanego działacza socyalno-demokratycznego. Dejcza. który niedawno powrócił z emigracyi z zagranicy.

Związek wydawców książek rozpadł się. skutkiem różnicy zdań w kwestyi, czy wydawać nadal książki bez cenzury, czy też uledz żądaniom władzy.

Nowe polskie stronnictwo porządku legalnego organizuje w stolicy i na prowincyi komitety i urządza przedwyborczą agitacyę.

Z pieniędzy wycofanych z Kas oszczędności pod wpływem paniki, znaczna część przepadła wskutek kradzieży lub rabunku podczas rozruchów lub zaburzeń agrarnych. *Torg.-Promyszl. Gaz.* gorąco zaleca, aby oszczędności w domu nie trzymano. lecz wnoszono do Kas oszczędności, Banku państwa lub prywatnych instytucyj kredytowych. Tylko tą drogą interesy ludności będą odpowiednio zabezpieczone. Dziennik prosi redakcye gazet, którym drogie są interesy ludności. aby jak najgoręcej zachęcały do lokowania oszczędności w kasach.

Polityczny klub w Petersburgu, należący do związku partyi tak zwanej „białej sotni". poświęcił kilka posiedzeń obradom w sprawie polskiej. Obecnie klub znaczną większością głosów przyjął następującą formułę: 1. Byłoby pożądanem, aby mieszkańcy Królestwa Polskiego mogli korzystać jak najprędzej ze wszystkich dobrodziejstw manifestu z d. 17 (30) października. 2. Należy niezwłocznie znieść wszystkie więzy, krępujące wolność religijną i prawa narodowe ludności. nie oparte na ustawie pisanej. 3. Należy niezwłocznie zezwolić na wprowadzenie języków miejscowych w szkołach, sądach oraz instytucyach administracyjnych, o ile jest to obecnie praktycznie wykonalne. (Zastrzega się przytem, aby sprawiedliwe interesy grup narodowościowych, stanowiących mniejszość, były zabezpieczone). 4. Należy niezwłocznie dać Polakom i Rossyanom jednakowe prawa co do zajmowania urzędów państwowych i społecznych.

Przytoczywszy uchwały powyższe, *Nowoje Wremia* robi następującą uwagę: „Tym sposobem klub działaczów politycznych w trzecim punkcie sprzedał interesy państwowe tylko dlatego, aby nie uchodzić za zacofany".

Nowoje Wremia jest niepoprawne — dodaje *Słowo* warszawskie — i nigdy się nie nauczy. nigdy nie zrozumie, dopóki nie każą mu tego pojąć i zrozumieć z góry.

Ten sam dziennik rossyjski w ponurych barwach maluje n a s t ę p s t w a o s t a t n i c h s t r e j k ó w w Petersburgu. Liczba robotników fabrycznych. pozbawionych pracy z powodu zamkniętych wielu fabryk, dochodzi do 10.000 ludzi. Wielu z nich porzuciło już Petersburg, inni mrą z głodu, pozbawieni nawet dachu nad głową. Według *Nowosti*, ogólna liczba robotników. uwolnionych od zajęć w fabrykach rządowych, dobiega 50.000 głów.

G r o ź b a s t a n u w o j e n n e g o wisi nad Petersburgiem. Podług autentycznych rzekomo informacyj dziennika *Mołwa*, ma być on ogłoszony na trzy dni. od 22—24 b. m. włącznie. *Pet. Agenc. tel.* twierdzi przeciwnie, iż stan wojenny w Petersburgu nie będzie wprowadzony, ponieważ rozruchy masowe nie są przewidywane i spokój jest zapewniony.

Rossyjska Agenc. tel. rozesłała b a r d z o s e n s a c y j n y k o m u n i k a t, według którego: Zarząd urządzenia rolnego i rolnictwa opracował p r o j e k t o g r a n i c z e n i a r o z m i a r ó w w ł a s n o ś c i z i e m s k i e j. Według tego projektu, w ł a s n o ś ć z i e m s k a b ę d z i e r o z d z i e l o n a n a t r z y k a t e g o r y e: d r o b n a. ś r e d n i a i w i ę k s z a, p r z y c z e m r o z m i a r y k a ż d e j k a t e g o r y i n i e m o g ą p r z e w y ż s z a ć p e w n e j n o r m y. C a ł a i l o ś ć z i e m i p o n a d u s t a n o w i o n e n o r m y. b ę d z i e n a b y w a n a p r z e z B a n k w ł o ś c i a ń s k i i n a s t ę p n i e p a r c e l o w a n a p o m i ę d z y m a ł o r o l n y c h w ł o ś c i a n.

Nowosti donoszą, że sprawdzają się pogłoski o zamiarze u t w o r z e n i a n o w e g o m i n i s t e r s t w a, a mianowicie ministerstwa wyznań, które powstać ma z istniejącego obecnie departamentu wyznań obcych przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Nowe ministerstwo utworzone ma być jeszcze przed zwołaniem Dumy.

Wczoraj otwarto w Petersburgu z j a z d r e k t o r ó w i p r o f e s o r ó w w s z y s t k i c h U n i w e r s y t e t ó w rossyjskich. Zjazdowi przewodniczy minister oświaty, hr. Tołstoj. Po ukończeniu tego zjazdu ma być zwołany zjazd profesorów wyższych fachowych zakładów naukowych. celem omówienia projektowanej ustawy uniwersyteckiej w zastosowaniu do tych zakładów.

Podług petersburskiej informacyi *Vossische Ztg.*, na z g r o m a d z e n i e k o n s t y t u c y j n y c h d e m o k r a t ó w zjawiło się 179 delegatów. Przewodniczył Pietrunkiewicz. W sprawozdaniu powiedziano, że rząd usunął partyę od rzeczywistej propagandy, mimo to stronnictwo rozszerzało się. Centralnym organem w Moskwie jest *Narodnoje Prawo*, oprócz tego stronnictwo ma do rozporządzenia 13 czasopism. Miljukow oświadczył się za przyjęciem udziału w wyborach do Dumy: w zwołanie Dumy na kwiecień nie wierzy. W i ę k s z o ś ć z g r o m a d z o n y c h w y p o w i e d z i a ł a p o g l ą d, ż e w m a r c u w y b u c h n ą r o z r u c h y a g r a r n e w t a k i c h r o z m i a r a c h, j a k d o t ą d t e g o n i e b y w a ł o.

Birżewyja Wiedomosti donoszą, że organizacye robotnicze, stworzone przez popa Gapona, zdecydowały się z powodu braku środków pieniężnych sprzedać t. zw. relikwie z dnia 22 stycznia 1905. Jest to portret cara i obrazy świętych, podziurawione kulami żołnierskiemi, tudzież owa petycya. którą deputacya chciała wręczyć carowi. Anonimowe odezwy wzywają mieszkańców Petersburga. aby się uzbroili w celu stawienia oporu rewolucyonistom. Ludność Petersburga na pierwszy sygnał powinna obsadzić ulice i nie dopuścić do budowy barykad.

W Moskwie

rozpoczęło swe czynności biuro w s z e c h r o s s y j s k i e g o z j a z d u m a r s z a ł k ó w s z l a c h t y. Przybyło po dwóch delegatów z każdej gubernii. Do programu obrad, oprócz spraw, związanych z wyborami do Dumy, włączono sprawę obmyślenia środków przeciwko rozruchom agrarnym, oraz zarządzeń natury praktycznej dla zaradzenia brakowi ziemi wśród włościan. Przedstawiciele Kaukazu i kraju nadbałtyckiego nie mogli przybyć.

Urzędownie miano stwierdzić. że podczas walk ulicznych w Moskwie zginęło 6 oficerów i 60 żołnierzy. Cyfry te wyglądają nawet w przekonaniu pism rossyjskich bardzo nieprawdopodobnie.

Pet. Agencya telegr. donosi: Wczorajszy dzień upłynął w Moskwie zupełnie spokojnie. Robotnicy oświadczają, że wiadomości o projektowanym na 22 b. m. strejku są zupełnie nieprawdziwe. Przy ul. Obuchowskiej. w pomieszkaniu pewnej młodej kobiety, nazwiskiem Kozłowskiej, znaleziono 8 napełnionych bomb i broń oraz liczną korespondencyę, z której wynika, że bomby miały służyć do wywołania paniki podczas wczorajszego nabożeństwa w cerkwi, aby następnie wykonać zamach na generał-gubernatora. Kozłowską. dwie inne kobiety i pewnego młodzieńca aresztowano.

Luźne informacye.

D e p u t a c y a B u r y a t ó w z a b a j k a l s k i c h przedstawiała się Wittemu i prosiła o przyznanie Buryatom krzeseł w Dumie i o przywrócenie im dawnego ustroju administracyjnego i sądowego. Hrabia przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę.

A r e s z t o w a n i e r e k t o r a c h a r k o w s k i e g o U n i w e r s y t e t u. R h e i n h a r d t a, wywołało olbrzymią sensacyę. Urzędownie donoszą, iż podczas rewizyi. przeprowadzonej u niego. znaleziono list. który dowodzi. iż Rheinhardt brał udział w spisku. dążącym do detronizacyi cara.

W O d e s s i e rzucono p e t a r d ę na oddział policyjny, maszerujący ulicą. 5 policyantów jest zabitych. 7 ranionych.

N a K a u k a z i e p r o k l a m o w a n o — według *Hamburger Nachrichten* — r e p u b l i k ę i w y b r a n o p r e z y d e n t a.

S t a n w o j e n n y w K r o n s t a d z i e ma trwać do połowy marca.

T y f l i s. Pociąg z wojskiem przejechał znaczną część linii kolejowej. sporo stacyj obsadzono wojskiem bez wszelkich trudności. Przy wejściu do tunelu Suram musiało wojsko pospieszyć na pomoc zagrożonej kompanii piechoty. Powstańców odparto. Celem obsadzenia tuneli i stacyj aż do Batum wysłano dwa oddziały karabinów maszynowych.

W W a r s z a w i e r o z s t r z e l a n o. prócz wczoraj wymienionych. pięć dalszych osób. skazanych przez sąd wojenny na śmierć. Dwie kobiety, skazane na śmierć. ułaskawiono.

A r e s z t o w a n o adwokata Radlińskiego.

Konferencya w Algesiras.

Dosłownie niemal powtarza się historya znana już z czasów obrad konferencyi w Portsmouth. Czytelnik ma codziennie przed sobą wiązankę najsprzeczniejszych wiadomości z Algesiras, z których jedne zapewniają go o pomyślnym wyniku obecnych narad, drugie wróżą im przyszłość ciemną i niepewną. Część prasy niemieckiej odgrywa teraz rolę straszaka. Korespondent dziennika *Localanzeiger* rozlubował się widocznie w ponurych przewidywaniach, nie szczędząc słów kablowanych celem wywołania zaniepokojenia opinii publicznej. Zdaniem jego sytuacya w Algesiras poczyna się wikłać i to naturalnie dzięki przedstawicielom Francyi. Nerwowość wysłanników powiększa się jeszcze w miarę rozszerzania się wieści o mobilizacyi wojsk francuskich na pograniczu Niemiec, podanych przez prasę prowincyonalną. Potwierdzać je mają korespondenci paryscy. którzy czekają podobno na powołanie do kadr rezerwowych. w razie, gdyby Niemcy upierały się przy swych żądaniach. Zdaniem sprawozdawcy *Localanzeigera* sprawa straży granicznej i policyi w Marokko będzie ową kością niezgody, która zburzy piękne nadzieje pokoju.

Wyłączne oddanie Francyi reformy policyi w Marokku nie godzi się istotnie ze zamiarami rządu niemieckiego, nie można jednak przewidywać już teraz z tego powodu zerwania układów. bo sprzeciwiłoby się to tak niedawno wyrzeczonym pokojowym zapewnieniom wszystkich mocarstw.

Z innych znów źródeł donoszą, że sułtan marrokański nie zgodzi się nigdy na zaprowadzenie zagranicznej policyi, zagrażającej niezawisłości jego państwa.

Z całego szeregu tych pogłosek pewną jest tylko ta, która donosi, że owa krytyczna sprawa omówioną będzie w najbliższych już dniach na obradach konferencyi.

Zastanawiającym jest więcej telegram *Vossische Zeitung*, z którego dowiadujemy się, że sułtan marokkański odbywa obecnie częste narady z niemieckim konsulem w Fezie, że wysłał nadto swego ministra spraw zagranicznych Abdel Kerima ben Slimana i intendenta pałacu Driss ben Alsza do Tangeru, celem łatwiejszego porozumienia się z tamtejszym posłem niemieckim dr. Rosenem, a nawet z hr. Tattenbachem. bawiącym w Algesiras.

Ze zachowania się czynników decydujących t. zn. dyplomatów biorących udział w konferencyi, nie można dotąd wyciągnąć żadnych wniosków o prawdzie lub nieprawdzie tych zapowiedzi burzy. Ks. Almodovara otaczany jest ciągle dowodami uprzejmości ze strony przedstawicieli mocarstw, Marokkańczycy zwiedzają gorliwie okolice Algesiras w dworskich powozach Hiszpanii, oddanych do użytku członkom konferencyi. jeden tylko p. Revoil nie wychodzi z domu. ponieważ czuje się niezdrów.

Wczoraj po południu odbył się dalszy ciąg narad, które teraz będą uproszczone przez uchwałę, postanawiającą, aby protokoły z obrad komisyjnych nie były wpisywane do głównego dziennika konferencyi.

KRONIKA.

Lwów, 20 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (21 stycznia)):

Agnieszki. — Jarosława. — Hryhorya Proroka.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godzinie 3·59 po południu.

Poniedziałek (22 stycznia):

Wincentego M. — Witysława. — Połyjewkta.

Wschód słońca o godzinie 7·12 rano, zachód słońca o godzinie 4·01 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Znaczne zachmurzenie, słabe wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, żywe wiatry, chłodno.

— **JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki** bawił w tych dniach w Bóbrce dla zbadania stosunków tamtejszego powiatu. O pobycie tam Pana Namiestnika piszą nam z Bóbrki: Jego Ekscellencya przybył tu rano dnia 14 b. m. i przeprowadził natychmiast szczegółową lustracyę biur starostwa i Rady szkolnej okręgowej; poczem udzielał posłuchań. Na audyencyę przybyli członkowie Rady powiatowej z posłem hr. Mycielskim na czele, prezes oddziału Towarzystwa gospodarskiego p. Włodzimierz Czaykowski z członkami Towarzystwa, Rada gminna z burmistrzem dr. Gabryszewskim, a także zwołani na ten dzień naczelnicy gmin w powiecie. Do tych wystosował Pan Namiestnik dłuższą przemowę, w której podniósł, że zwoływane w sprawie reformy wyborczej wiece są dozwolone, o tyle jednak, o ile nie przekraczają granic legalnych, to jest o ile obrady, które na nich się toczą, odnoszą się przedmiotowo do sprawy reformy wyborczej, nie poduszczając jednej narodowości przeciw drugiej, ani też jednej klasy społecznej przeciw innym stanom. Tu z naciskiem zaznaczył Pan Namiestnik, że jako przedstawiciel Monarchy ściśle przestrzegać będzie, aby szanowano granice legalności i zachowywano spokój publiczny, że wiece burzliwe i grożące temu spokojowi bezwarunkowo będą musiały być rozwiązywane a winni przekroczeń pociągani do odpowiedzialności.

Na przemówienie Pana Namiestnika odpowiedział jeden z wójtów w słowach pełnych rozwagi, dziękując Jego Ekscellencyi za przybycie i zapewniając, że ludność w powiecie przejęta jest pragnieniem utrzymania spokoju i porządku, poczem obecni odśpiewali na cześć Pana Namiestnika „Mnohaja lita“.

W mieście, pomimo ruchu, spowodowanego licznym zjazdem z okolicy, panował wzorowy porządek.

— **O położeniu w pow. nadwórniańskim**, przedstawianem przez część prasy w nader jaskrawem świetle, otrzymujemy następujące informacye:

Od jakiegoś czasu występuje w powiecie tym agitacya radykalna wśród ludności ruskiej ze zwiększoną siłą. Agitatorzy urządzają liczne wiece i zgromadzenia za zaproszeniami, na których wygłaszane są namiętne mowy, dążące do wywołania u słuchaczy rozdrażnienia przeciw ludności polskiej i żydowskiej. Wypadków zaburzenia spokoju publicznego dotąd nie było, ale ze względu na podniecony nastrój ludności i celem powstrzymania z góry możliwych zakłóceń porządku, wysłano do Nadwórnej asystencyę wojskową w sile jednej kompanii piechoty. Zarządzenie to było tem więcej potrzebne, że w dniach 22 i 23 b. m. odbywać się będzie w Nadwórnej doroczny jarmark, na który zjeżdża zwykle parę tysięcy włościan

Obecnie bawi w Nadwórnie wydelegowany przez JE. Pana Namiestnika radca Dworu Piwocki.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan polecił wyrazić Najwyższe Swe zadowolenie pułkownikowi sztabu generalnego i szefowi sztabu generalnego XI. korpusu, Fryderykowi Gerstenbergowi, oraz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa kapitanowi I. klasy Julianowi Dzikowskiemu, ze stanu armii, przydzielonemu do generalnego sztabu.

Przeniesieni zostali: major Stefan Prica z 48 p. p. do 93 p. p., oraz podporucznicy: Rudolf Walter z 13 p. p. do krajowej komendy żandarmeryi nr. 8 w Linzu i Fryderyk Ptačovský z 80 p. p. do kraj. komendy żandarmeryi nr. 10 w Opawie.

Rezerwowymi aspirantami prowiantowymi przy równoczesnem udzieleniu im szarży tytularnych sierżantów zamianowani zostali rezerwowi podoficerowie: Tadeusz Drozdowski z 11 korp. art. poln. przy magazynie prowiantowym we Lwowie i Jarosław Podhajský z 91 p. p. przy magazynie prowiantowym w Przemyślu.

Przeniesieni zostali porucznicy: Rudolf Kranss z 66 p. p. do 41 p. p. i Karol Führich z 7 p. ul. do 12 p. ul.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Stefan Jan Wachter, rodem ze Stanisławowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 21 b. m., M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od baroku do Matejki“ (z obrazami świetlnymi). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Zgromadzenie wyborców.** W sali Towarzystwa pedagogicznego odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dr. Ksawerego Fiszera bardzo liczne zgromadzenie wyborców z miasta Lwowa, na którem poseł do Rady państwa prof. dr. Głąbiński omawiał rządowy projekt reformy wyborczej do parlamentu.

Dr. Głąbiński wygłosił dłuższą, bo $2\frac{1}{2}$ godzinną mowę, w której oświadczył się za prawem wyborczem powszechnem, bezpośredniem, tajnem, lecz nierównem, dopuszczającem mianowicie takie ograniczenia równości, jakie konieczne są dla ochrony w pewnej mierze interesów społecznych, lecz przedewszystkiem interesów narodowych polskich przeciw majoryzacyi ruskiej, a to przez wprowadzenie nierównych okręgów wyborczych, oraz systemu głosowania pluralnego i proporcyonalnego. Mowca żądał dla Galicyi, o ile nie uzyska ona wyodrębnienia, takiej liczby posłów, jaka odpowiada liczbie ludności. Sprawa reformy wyborczej, zdaniem mowcy, daje najlepszą sposobność podniesienia sprawy usamodzielnienia kraju

Po interpelacyach pp. dr. Thulliego i Hauswalda, na które dr. Głąbiński dał wyczerpujące wyjaśnienia, postawił dr. Prochnicki następującą rezolucyę:

„Zebrani na zgromadzeniu dnia 19 stycznia 1906 obywatele miasta Lwowa wyrażają swemu posłowi podziękowanie za urządzenie zgromadzenia w sprawie reformy wyborczej i uznanie za całe jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie.

„Zebrani uznają potrzebę reformy wyborczej, opartej na zniesieniu dotychczasowych kuryj i na zasadach prawa wyborczego powszechnego, bezpośredniego i tajnego. Żądają wszakże przy tem przyznania Galicyi takiej liczby mandatów, jaka się jej w stosunku do liczby ludności należy, zapewnienia odpowiedniej reprezentacyi wszystkim warstwom i interesom społeczeństwa, niemniej zabezpieczenia interesów narodowych polskich przez zapewnienie ludności polskiej takiej liczby mandatów, jaka odpowiada jej przewadze liczebnej, kulturalnej i gospodarczej w kraju.

„Zgromadzeni wyrażają zarazem przekonanie, że chwila obecna stwarza najpomyślniejszą sposobność do zdobycia dla kraju zupełnej samodzielności prawnopaństwowej, będącej naszym naczelnym postulatem narodowym w tej dzielnicy Polski — dlatego żądają zapewnienia krajowi i Sejmowi krajowemu zupełnej samodzielności ustawodawczej, finansowej i administracyjnej tak aby wszystkie ustawy i podatki dla kraju uchwalał wyłącznie Sejm krajowy, aby Namiestnik wraz z całym Rządem krajowym był prawnie i politycznie odpowiedzialny przed Sejmem i aby wszystkie podatki z kraju płynące po pokryciu sprawiedliwego udziału Galicyi we wspólnych potrzebach Państwa płynęły wyłącznie na potrzeby kraju“.

Rezolucyę tę przyjęto przez aklamacyę, poczem przewodniczący zamknął zebranie.

— **Posiedzenie** wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem.

Stan zdrowotny Lwowa jest w obecnej porze zadowalający. Z chorób infekcyjnych w małym stosunkowo stopniu notuje fizykat choroby organów oddechowych, oraz szkarlatynę, której w styczniu zgłoszono ogółem 29 wypadków, w tem 4 śmiertelne.

W grudniu zgłoszono też 3 wypadki zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, jednakże bakteryologiczne badania, dokonane przez docenta Uniwersytetu, dr. Kučerę, wykazały w dwóch wypadkach zapalenie opon mózgowych na tle gruźliczem, a tylko w jednym wypadku zapalenie epidemiczne opon mózgowo-rdzeniowych; było to dziecko 11-miesięczne, które zachorowało dnia 26 listopada, a po 12-dniowej chorobie zmarło. Źródła choroby stwierdzić nie zdołano.

Odnawianie ratusza. Onegdaj zebrała się tak zwana komisya ratuszowa, do której należy decyzya w kwestyach utrzymywania gmachu ratuszowego w należytym stanie. Komisya zajmowała się sprawą odmalowania sali radnej, której ściany i sufit koniecznie tego wymagają. Przyjęto więc ofertę malarza i niebawem sala radna będzie z gruntu odświeżona.

Nie należy jednak mniemać, że na tem skończy się jeden z miejskich wężów morskich, zwany „rekonstrukcyą ratusza“. Owszem, ta sprawa niebawem wejdzie na pełne tory działania konkretnego. Przedewszystkiem jednak należy załatwić sprawę planu rekonstrukcyi. Plany wprawdzie są, i to odznaczone trzema nagrodami; sąd konkursowy zaznaczył jednak przy ocenianiu planów i udzielaniu nagród, że są one tylko względnie najlepsze, bo — do wykonania nie nadają się. Otóż wnet po załatwieniu budżetu poweźmie Rada miejska stanowczą decyzyę co do sposobu dostarczenia potrzebnego miejsca na biura. W Radzie i w komisyi ratuszowej przeważa zdanie, że do celu tego należy dojść zapomocą nasadzenia na gmach obecny czwartego piętra. Budowa ratusza sukursalnego nie ma bowiem zwolenników i istotnie — jeśli chodzi o względy praktyczne — dyslokacyi takiej nie możnaby bez zastrzeżeń doradzać. Niema też i gdzie takiego filialnego ratusza budować. Grunt po domach „podominikańskich“, gdy się z niego przeznaczy odpowiedni pas na odsłonięcie kościoła OO. Dominikanów, pozostanie już tak wąski, że na budowlę większą nie starczy. W miejscu zaś gdzie stoi realność miejska, w której mieściła się „Harmonia“, przy placu Strzeleckim, ratusz-filia byłby zbyt oddalony od budynku głównego, a wąskie uliczki z dwóch frontów: Kościelna i Strzelecka nie dawałyby należytego światła. Dlatego skłania się Rada ku budowie czwartego piętra na gmachu ratuszowym, jakkolwiek nasuwają się trudności architektoniczno-estetyczne. Gdy więc w tej mierze Rada miejska wypowie ostatnie słowo, t. j. rozwiąże dylemat: czwarte piętro lub gmach pomocniczy, natenczas — a jak nas informują — najdalej do końca marca ogłoszony zostanie konkurs ogólny na przedłożenie nowych planów rekonstrukcyi ratusza, do którego zaproszony będzie ogół architektów polskich. W planach tych znajdzie przedewszystkiem uwzględnienie architektonicznie harmonijna fasada, oraz projekt obszernej wygodnej sali radnej, sali zebrań publicznych i t. d.

Walka z gruźlicą. Nasze władze miejskie poczynają — z uwagi na wielki procent śmiertelności na gruźlicę — zwalczać niehygieniczny, a przytem bardzo brzydki zwyczaj spluwania w miejscach publicznych. Jak wiadomo, Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, wzbraniające plucia na podłogę wozów tramwayowych. Zakaz ten uwidoczniony jest na tabliczkach w każdym wozie kolei elektrycznej. Owóż tymi dniami, na zażalenie jednego z lekarzy miejskich, departament II. magistratu jako władza zwierzchnicza dla spraw tramwayowych, wymierzył jednemu z pasażerów, który ów zakaz przekroczył, grzywnę w myśl rozporządzenia Ministerstwa kolei.

Tymi dniami pojawiły się w głównej klatce schodowej gmachu ratuszowego tabliczki, zakazujące spluwać na stopnie schodów. Na każdej kondygnacyi umieszczono spluwaczki.

Sprostowanie. W onegdajszej notatce o nowej ulicy, która połączy Kotlarską ze Szpitalną, dyablik drukarski spłatał złośliwego figla. Oto mianowicie nowa ulica ma mieć nie 27, lecz 271 metrów długości. Będzie to więc jedna z okazalszych ulic.

— **Łagodna zima tegoroczna** nie jest niczem niebywałem. Zdarzały się bowiem zimy tak lekkie i wcześnie kończące się, że w styczniu można było orać. Musiały być one dawniej dość częstem zjawiskiem, skoro powstało przysłowie, że „Święta Agnieszka (21-go stycznia) wypuszcza skowronka z mieszka“.

Jednakże na ogół biorąc, gospodarze nie dowierzają ciepłu w styczniu, twierdząc, że:

Cała ta styczniowa orka
Warta dziurawego worka.

Wszakże bywały lata, gdy w styczniu kończyły się żniwa i wegetacya roślinna niby na południu zaczęła się ukazywać. O takiej niezwykłej „wiośnie w styczniu“ wspomina Jan Chryzostom Pasek pod 1680 r.:

„Zaraz na początku tego roku — pisze pamiętnikarz — doczekaliśmy się nowych rzeczy, bo zima, która już była gruntownie stanęła, zginęła raptem i stało się tak ciepło, tak pogodno, że bydło poszło w pole, puściły się kwiatki i trawę ziemia wydawała, orano i siano. Jam jednak długo namyślał się z siewem, ale widząc, że ludzie już wpół jarzyny pozasiewali, ja też natenczas począłem siać. Gdym jeździł w zapusty z ludźmi po kolendach, po weselach, to takie były gorąca, że trudno było zażyć sukni futrzanej, tylko letniej jako w sierpniu. Już tedy po Nowym Roku zimy nie było, jeno deszczyki przechodziły“.

Wzmiankę swą o osobliwej wiośnie styczniowej kończy Pasek uwagą:

„Owe tedy zboża w styczniu siane, wyrosły tak przed Wielkanocą, że aż na nich bydło pasano, a tak tej zimy 1680 r. bydło mało co słomy zażyło, mając dobre bardzo pożywienie w polu“.

Przed laty — jeśli nas pamięć nie myli — 7 mieliśmy w styczniu również istną wiosnę. W sadach zaczęły już nawet kwitnąć drzewa owocowe pod wpływem ciepła i obfitego słońca. Ale przedwczesne to najście wiosenne odpokutowały ciężko, bo mrozy wróciły i śniegi wróciły i wiosna o tyle prawie opóźniła swe przyjście, o ile powstała skutkiem jej igraszki wyrwa w jednolitym toku zimy.

— **Z gal. Tow. muzycznego.** Wobec niezwykłej frekwencyi publiczności, jaką się cieszyło wykonanie kompozycyi Schumanna „Raj i Peri“, postanowiono produkcyę powtórzyć w poniedziałek, 22 stycznia, o godz. pół do 8 wieczorem w sali „Domu Narodnego“, jako koncert drugi za rok 1905 6. W ten sposób umożliwi się słyszenie tej kompozycyi i tym wszystkim, którzy nie mogli dla braku biletów być na wczorajszym koncercie nadzwyczajnym.

— **Samobójstwo.** We czwartek zastrzelił się we Lwowie uczeń szkoły kadeckiej Eugeniusz Rozborski. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego. Powód samobójstwa nieznany.

△ **W powrocie z Prus.** Na inspekcyę policyjną zgłosiło się dziś przed południem dwóch zarobników, powracających z roboty z Prus: Michał Dmytryszyn i Markian Harasymów z prośbą o przytrzymanie ich dla braku środków do życia w aresztach policyjnych. — Na razie uczyniono zadość ich życzeniu, poczem obydwaj odstawieni zostaną do gmin przynależności.

△ **Dezerter.** Komenda 55 p. p. w Tarnopolu zawiadomiła dziś w drodze telegraficznej tutejszą policyę, że zbiegł ztamtąd szeregowiec Bajgerewicz.

△ **Urywek z dramatów miłosnych.** Katarzyna Kozakiewicz zamężna Łysowa, jako jest kobieta jeszcze dość zażywna, poszukała sobie przed niedawnym czasem „kawalera“. Wybór, jak się pani Katarzynie zdawało z początku, był dość trafny, bo padł na czeladnika szewskiego Sylwestra Dobrzańskiego, człowieka w rozkwicie sił, no.. i jak mówiono bardzo pracowitego. Tymczasem Dobrzański, jakkolwiek z początku aż nadto nadskakiwał pani Katarzynie, później zmienił się do niepoznania; porzucił pracę i tylko codziennie wyłudzał od niej po „kilka szóstek“. Z początku pani Katarzyna spełniała życzenia kochanka, lecz gdy jej było już „wszystkiego“ za dużo, „stanęła okoniem“ i wręcz odmówiła dalszych datków. Dobrzański widząc, że baba pod wpływem słów nie chce ustąpić, wziął się do racyonalniejszych środków i sprawił Łysowej kilkakrotnie „porządne lanie“.

Wczoraj Dobrzański napadł znów Łysową, urządził jej krótką lecz dotkliwą awanturę, następstwem czego było, że Łysowa zgłosiła się dziś na inspekcyi policyjnej z prośbą o wydanie Dobrzańskiemu zakazu urządzenia „podobnych porywów miłosnych“.

△ **Kronika policyjna.** Z ganku realności przy ul. Wagowej l. 6 skradziono wczoraj pani S. wywieszoną tam pościel.

Zgubiono w ulicy Piekarskiej kolczyk brylantowy w złotej oprawie, wartości 800 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Szaflarach ks. Wojciech Knapik, w 35 r. życia.

W Nockowej koło Sędziszowa, Marya Łozińska, wdowa po ś. p. Maurycym Łozińskim w 83 r. życia.

W Stanisławowie Eleonora z Zaleskich Szulisławska w 69 roku życia.

W Krakowcu Tadeusz Antoni Małaczyński, sędzia powiatowy i naczelnik sądu powiatowego w Krakowcu, w 38 r. życia.

— **Krakowskie Koło artystyczno-literackie** odbędzie we środę, dnia 31 b. m., doroczne walne zgromadzenie.

— **Akademia niemiecka w Poznaniu.** Budowa nowego gmachu Akademii poznańskiej rozpocznie się, jak donoszą pisma niemieckie prawdopodobnie za kilka tygodni. W nowym etacie państwa pruskiego wyznaczono na ten cel drugą ratę w kwocie 300.000 marek. Gmach stanie na miejscu dawniejszego „Kaisergarten“. Front zwracać się będzie do zamku cesarskiego, a długość jego ma wynosić 100 metrów. Przy gmachu będzie zbudowana wielka sala, która ma służyć na koncerty i obchody patryotyczne, a w razie potrzeby może pomieścić do 1500 osób. Dalej będzie przy Akademii astronomiczny zakład naukowy w osobnym gmachu. Koszta budowy obliczono na 1,500.000 marek. Gmach ma być ukończony w r. 1909.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Zakopanego otrzymujemy następujący telegram: Komisarz rządowy wydał dzisiaj następujące obwieszczenie: Wobec przesadnych a nieprawdziwych pogłosek o stanie szkarlatyny, ogłaszam, że od 9 grudnia do 18 b. m. było w Zakopanem 11 wypadków szkarlatyny. Z tej liczby 4 jest rekonwalescentów, 3 leczy się w szpitalu, 4 izolowano w domach.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Z Rzeszowa donoszą: Palacz kolejowy w Przemyślu, Piotr Rokietyński, łącząc onegdaj dwie maszyny, dostał się tak nieszczęśliwie między zderzaki, że zginął na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Narzeczona Alfonsa XIII. Od kilku dni bawi w Paryżu księżna Henrykowa Battenberska (ks. Beatrix, siostra króla Edwarda) z córką, ks. Eną (Wiktoryą Eugenią) i synem, ks. Aleksandrem. Księżniczka Ena zwiedza w towarzystwie rodziny kościoły i muzea paryskie. Wybitne rodziny francuskie podejmują przyszłą królowę hiszpańską z jak największą gościnnością. Prezydent Loubet oddał do dyspozycyi gości loże swe w Operze i Komedyi. Onegdaj odbył się obiad na cześć ks. Eny w pałacu ambasady angielskiej. Z Paryża pojedzie księżniczka z matką i bratem na Rivierę i spotka się w Cap St. Martin z królem Alfonsem. Narzeczeni będą gośćmi cesarzowej Euge-

nii, która swej pochrzestnicy zapisała milionowy posag.

* Eksplozya gazów. Z Charlestown telegrafują: W kopalni węgla zdarzył się wybuch. Piętnastu robotników zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc styczeń i zawiera: I. „O XIV. kongresie pokoju z 1905 roku“, napisał Gustaw Roszkowski. — II. „Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III.“. (Niemcy. — Francya. — Włochy). 1711—1717“. Z dyaryusza rękopiśmiennego wydał Aleksander Kraushar. — III. „Birże Litewskie“, napisał Gustaw Manteuffel. — IV. „Zygmunt Kiejstutowicz, książę starodubski“, napisał Bohdan Barwiński. — V. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, Biskup krakowski, († 1560)“. Monografia historyczna. Część V., napisał dr. Tadeusz Troskolański. — VI. „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku Gwardyi za czasów księcia Konstantego“. — VII. „Z dziejów konfederacyi barskiej. Teki Teodora Wessla, podskarbiego w.kor. (1769—1772)“, napisał Kazimierz Pułaski.

(A. W.) **»Przekupka warszawska«,** obraz historyczny w 5 odsłonach Adama Bełcikowskiego.

Wychodząc wczoraj z teatru, słyszałem, jak mówiono, że wznowienie „Przekupki warszawskiej“ w teatrze miejskim było bardzo „na czasie“. Zapewne. W chwili dzisiejszej, pełnej rozstroju, którego mętne fale dostają się aż do nas, obowiązkiem sceny polskiej jest wierna służba przy sztandarach narodowych, jest zadanie jej, polegające na krzepieniu serc słowem żywem, które przenika jak światło do głębin duszy słuchacza. Zadanie to spełnia „Przekupka warszawska“ w zupełności, a wydobycie jej z pyłów zapomnienia ma jeszcze i tę zasługę, że wzbogaci ubogi dotąd repertoar widowisk niedzielnych i popularnych.

Historya Magdy, przekupki warszawskiej, z czasów ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, dzieje czynów jej bohaterskich, ratujących miasto od zagłady, przepiękny moment śmierci i widzenie jasnej, promiennej przyszłości tego kraju, któremu życie oddała w ofierze, cała treść „Przekupki“ zbyt dobrze znaną jest we Lwowie, aby ją teraz powtarzać. Dodać tylko należy, że utwór Adama Bełcikowskiego spotkał się znów z tem samem przyjęciem, jak niegdyś, przed laty, zawdzięczając powodzenie swoje wybornej grze p. Stachowiczowej w roli Magdy, jak również bardzo stylowemu odtworzeniu postaci nieszczęśliwego króla i ks. Józefa przez pp. Chmielińskiego i Hierowskiego.

W czwartym tylko obrazie wychodziła poza linię gry p. Zawiejska w roli pani Grabowskiej, przeciążając ją całym, bogatym zresztą, aparatem techniki modernistycznej, nastrojowej, stosownym raczej w dziełach Maeterlincka, lecz nigdy — w „Przekupce“.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Łucya z Lammermooru“, opera w 4 aktach (6 odsłonach) Donizettiego. Drugi i przedostatni gościnny występ Wery Luce, występ gościnny Ernesta Cammaroty, oraz występ Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach, przez A. W. Lasotę.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Maryi Gembarzewskiej, Brunona Machana w roli Jontka, występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Juliana Jeromina. Kapelmistrz p. Opieński.

W poniedziałek po raz drugi „Przekupka warszawska“, obraz historyczny w 5 aktach, Adama Bełcikowskiego.

We wtorek — na ogólne żądanie — po raz dziesiąty „Opowieści Hoffmana“ nieodwołalnie ostatni gościnny występ Wery Luce, występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Józefa Szymańskiego.

We środę, po raz drugi „Lohengrin“ opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Zygmunta Mossoczego, występ Heleny Oleskiej i Józefa Szymańskiego.

We czwartek, po raz pierwszy „Kupiec wenecki“, komedya w 4 aktach Szekspira. Pierwszy gościnny występ Ermeta Novelli, wraz z całem towarzystwem włoskich artystów.

W piątek, po raz pierwszy, „Król Lear“ tragedya w 5 aktach Szekspira. Drugi i ostatni gościnny występ Ermeta Novelli, wraz z całem towarzystwem włoskich artystów.

Bilety na środę, na występ p. Bandrowskiego — na czwartek i piątek na występy Novelliego, kasa teatralna rozpocznie sprzedawać w poniedziałek 22 b. m. w zwykłych godzinach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowa kolej leśna. Z kół technicznych donoszą, że w niedalekiej przyszłości ma przyjść do skutku bardzo zajmująca budowa ważnej kolejki leśnej. Kolejka ta ma łączyć rewiry leśne w Majdanie (starostwo Drohobycz), należące do firmy Liebig i Sp., zakupione zaś przez „Akcyjne Towarzystwo dla produktów leśnych i młynarskich w Linzu“, ze stacyą kolei państwowych Synowódzko-Wyżne. Długość linii, niezwykła u nas przy kolejach leśnych, wynosi 45 klm. Jak z jednej strony długość tej kolejki jest u nas rzeczą na wskroś nową, tak z drugiej strony tem godniejsza uwagi, że na całej swej przestrzeni nastręcza trasa poważne trudności techniczne.

Zarówno w dolinach Stryja i Rybnika przechodzi przez zupełnie niedostępne przyłecze, ponadto wymaga dla ochrony brzegów wykonania budowli, które będą połączone z korzyścią dla tamtejszych okolic, nawiedzanych niemal corocznie powodziami. Ze względu na te okoliczności uznały Ministerstwa kolei i rolnictwa korzyści, wypływające z budowy tej kolei i przyznały ogólną użyteczność tej budowy, a to zasadnicze stanowisko władz może stworzyć nową erę dla krajowych przedsiębiorstw i dać podstawy dla pomyślnego rozkwitu przemysłu drzewnego.

Trasowanie i kompletną budowę tej kolejki oddano firmie Orenstein i Koppel we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza pismo Odręczne Najj. Pana do dr. Ungra z powodu 25 letniego jego jubileuszu jako prezydenta Trybunału państwowego.

Najj. Pan wyraża najwyższe uznanie dla niezwykłej działalności jubilata, a zarazem nadzieję, że dr. Unger długo jeszcze będzie pracował dla pożytku Trybunału.

Posiedzenia nieustającej komisyi przemysłowej Rady państwa rozpoczną się w Wiedniu w najbliższy poniedziałek rano.

Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Belgradu, że rząd serbski przyjął wszystkie warunki Rządu austro-węgierskiego. Idzie tylko jeszcze o ustanowienie zmian w traktacie z Bułgaryą. Rozumie się samo przez się, że rząd bułgarski jest z tego obrotu rzeczy niezadowolony, gdyż liczył na wybuch zatargu między Serbią a Austro-Węgrami. Nie jest też wykluczonem, że między Serbią a Bułgaryą przyjdzie do starcia. Co do traktatu handlowego między Serbią a Austro Węgrami, to rokowania w tej sprawie między obu Rządami rozpoczną się w poniedziałek i będzie od 1 marca zaprowadzone na 2 lub 3 miesiące prowizoryum.

Generalny dyrektor włoskiej publicznej służby sanitarnej, Santoliquido, przybył do Wiednia, aby ułatwić i przyspieszyć zawarcie konwencyi weterynaryjnej z Austro-Węgrami, która ma być podpisana równocześnie z traktatem handlowym.

Turecki ambasador u Najwyższego Dworu, Mahmud Nedim basza powrócił z Konstantynopola do Wiednia i po 4-tygodniowej nieobecności objął napowrót swe stanowisko.

Poseł br. Schwegel był wczoraj u Ministra spraw wewnętrznych hr. Bylandta Rheidta i przedstawił mu, że Niemcy w Krainie, którzy dotychczas byli reprezentowani przez posłów wielkiej własności, utraciliby z wprowadzeniem nowej reformy wyborczej wszystkich swych reprezentantów. Br. Schwegel żądał więc, aby Niemcom w Krainie zapewniono chociaż jeden mandat.

Węg. prezydent ministrów bar. Féjerváry wyjechał wczoraj popołudniu do Wiednia i ma być przyjęty na osobnej audyencyi u Najj. Pana, a w niedzielę wieczorem powróci do Budapesztu.

Przy pomocy centrum wniosło wczoraj Koło polskie w Sejmie Rzeszy niemieckiej interpelacyę w sprawie prześladowania polskiej spowiedzi w korpusie wschodnio-pruskim.

Dnia 17 b. m. odbyły się wybory posła do Sejmu prowincyonalnego z powiatów: poznańskiego wschodniego i zachodniego. Wybrany został p. Treskow z Radojewa. Uprawnionych do wyboru właścicieli dóbr rycerskich w obydwóch powiatach jest: Polaków 16, Niemców 21, razem 37. Nadto przysługuje prawo wyboru fiskusowi a) jako właścicielowi 4 domen, b) jako właścicielowi 8 majątków rycerskich, zakupionych przez komisyę kolonizacyjną. Ogólna liczba uprawnionych do wyboru jest 49. Polaków stawiło się na wybory 10, wytłómaczyło swą nieobecność chorobą 5, nie przybył bez wytłómaczenia 1.

Władze policyjne w Hamburgu ogłaszają, że ponieważ po zgromadzeniach socyalistycznych w d. 17 b. m. zdarzyły się poważne wykroczenia przeciw bezpieczeństwu publicznemu, zakazano zapowiedzianych zgromadzeń na 20 i 21, jak również w dnie posiedzeń obywatelstwa w sprawie reformy wyborczej. Również w najbliższych czasach zgromadzenia będą dozwolone tylko całkiem wyjątkowo, a pochody są wogóle zakazane.

Z Paryża donoszą: Na wczorajszej Radzie ministrów, prezydent Loubet wyraził radość z powodu spokojnego i pełnego godności przebiegu kongresu w Wersalu. Dalej zaś przekonanie, że podniesie to Francyę w oczach całego świata.

Prezydent ministrów Rouvier odpowiedział, że Francuzi lubią wprawdzie czasem poniżać się wzajemnie, z drugiej jednak strony mają wiele przymiotów, z których mogą być dumni.

Po ukończeniu obrad złożyli ministrowie pani Loubet w pałacu Elizejskim w upominku artystycznie wykonany puhar, — przyczem prezydent ministrów Rouvier wygłosił mowę, podnosząc zalety pani Loubet, jako małżonki prezydenta.

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych, wniósł interpelacyę dep. Grosjean w sprawie rozporządzenia ministerstwa co do spisywania inwentarza własności kościelnej w przeprowadzeniu uchwalonej ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Mowca nazwał to rozporządzenie nielogicznem i samowolnem. Szczególniej zaprotestował przeciw poleceniu otwierania tabernakulów. Minister skarbu Merlou usprawiedliwiał to rozporządzenie, zapewniając, że wydano je jedynie w celu uniknięcia zbeszczeszczenia. Rząd będzie wykonywał ustawy bez naruszania uczuć religijnych. Grosjean cofnął swoją interpelacyę, na czem sprawę załatwiono.

Wedle informacyj *Polit. Corr.*, nie sprawdza się pogłoska, jakoby Marcora, zamierzał zrezygnować z przewodnictwa we włoskiej Izbie deputowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 stycznia. Węgierski prezydent ministrów bar Féjerváry był dziś o godzinie 11 przed południem na prywatnej audyencyi u Najj. Pana.

Berno mor., 20 stycznia. Sejm morawski odroczono.

Opawa, 20 stycznia. Sąd polubowny dla strejku węglowego ostrawsko-karwińskiego w Cieszynie został odroczony na 14 dni, ponieważ niepodobna było osiągnąć porozumienia między zarządem a robotnikami.

Berlin, 20 stycznia. *Vorwärts* donosi, że na jutro 12 w południe zwołano w Berlinie 31 zgromadzeń, na których przemawiać będą Bebel, Arends, Singer i inni przywódcy socyalistyczni. Również zwołano 62 zgromadzeń w okolicy Berlina. Wszystkie mają ten sam porządek dzienny: „Przeciw uciskowi ludu“.

Prezydyum policyi ogłasza, że mimo porozumienia z partyą socyalno-demokratyczną nie jest wykluczonem, iż wzburzone masy po skończeniu jutrzejszych zgromadzeń zakłócą spokój. Wszelkie wykroczenia będą z jak największym naciskiem i wszelkimi środkami legalnymi stłumione. Policya wzywa więc mieszkańców, ażeby trzymali się zdala od tłumnych zgromadzeń, gdyż w przeciwnym razie nie da się uniknąć, aby ewentualnie także i niewinne osoby nie poniosły szkody na życiu lub zdrowiu.

Hamburg, 20 stycznia. Wczoraj wieczorem i w nocy spokoju nie zakłócono. Silny oddział policyi przestrzega porządku.

Paryż, 20 stycznia. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie, przy udziale 2000 osób, na którem omawiano kwestyę marokańską. Jaurès spychał odpowiedzialność za wszystkie trudności na Delcasségo, uznał w zupełności prawa Niemiec i wyraził zdanie, że można było zażegnać zatarg, gdyby się zwrócono o radę do mocarstw interesowanych w Marokku. Ale niektórzy kapitaliści angielscy radziby podburzyć Anglię i Francyę przeciw Niemcom. Manewra te dają powód do zaniepokojenia.

Uchwalono rezolucyę protestującą przeciw tajnej dyplomacyi i oświadczającą, że zebrani są zdecydowani uczynić wszystko w celu utrzymania pokoju.

Tulon, 20 stycznia. Dzisiejszej nocy na bramach arsenału i innych budynków wojskowych rozlepiono ponownie odezwę antiwojskową.

Konstantynopol, 20 stycznia. Wśród wojsk ekspedycyi marszałka Achmeda baszy w Jemenie wybuchła niezwykle silna epidemia tyfusu, która sprawiła, że niektóre bataliony spadły pod względem liczby żołnierzy na poziom kompanii.

Brooklyn, 20 stycznia. Na kolei linewkowej nastąpiło starcie dwóch pociągów na wysokości 35 stóp. Jeden wagon spadł na ulicę i został zupełnie zdruzgotany. Jedna osoba zginęła, 12 jest ciężko rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. *Nowa Gazeta* donosi: Wobec ustawicznie powtarzających się odwiedzin osób podejrzanych, wielu obywateli i mieszczan zamożniejszych zaopatruje drzwi swych mieszkań w łańcuchy i sztaby żelazne, lub nabywa t. zw. drzwi bankowe. Elektrotechnicy otrzymują liczne zamówienia aparatów alarmowych do biur fabrycznych i mieszkań. Wiele fabryk wprowadza sygnalizacyę elektryczną, w celu komunikowania się oficyalistów z biurami.

Warszawa, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. *Słowo* donosi: P. Dobrosław Kleyna, adwokat przysięgły z Piotrkowa, został aresztowany w majątku swym Czernice, w gubernii płockiej i natychmiast pod eskortą dragonów dniem i nocą odstawiony do więzienia w odległym o 108 wiorst od Czernic, Płocku. Siedzi on w więzieniu do dyspozycyi generał-gubernatora.

Łódź, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj z rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora gubernii piotrowskiej, generał-porucznika Szatiłowa, władza policyjna dokonała rewizyi w lokalu redakcyi *Gońca Łódzkiego*, opieczętowała drukarnię i zabroniła dalszego wydawnictwa tego pisma.

Wilno, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. *Kuryor Litewski* donosi: Biskup wileński obejmie wkrótce metropolię mohylewską. W myśl propozycyi rządu rossyjskiego sprawa ta jest już rozstrzygnięta w Watykanie.

Petersburg, 20 stycznia. *(P. A.)* W mieście Syzraniu (gub. symbirska) ogłoszono stan wojenny.

Petersburg, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Na onegdajszem posiedzeniu delegatów partyi konstytucyjno-demokratycznej z całego państwa wysłuchano referatów Korniłowa, Miljukowa, Hessena w sprawie wzięcia udziału w wyborach do Dumy państwowej. Wszyscy referenci zalecali, aby partya wzięła w wyborach jak najszerszy udział. Postanowiono wydawać tygodnik, który byłby organem partyi konstytucyjno-demokratycznej.

Czerkasy (nad Dnieprem, gub. kijowska), 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Włościanie miejscami wyrąbują lasy obywateli i rozpędzają służbę folwarczną. Wysłano na miejsce dragonów i artyleryę celem przywrócenia porządku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 789·25, Akcye Anglobanku 324·50, Akcye Unionbanku 563·—, Akcye Länderbanku 442·—, Akcye Bankvereinu 563·75, Akcye Bodencredit 1077·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 554·—, Akcye kolei państwowych 668·—, Akcye kolei Południowej 120·75, Akcye kolei Elbethal 444·—, Akcye kolei Północnej 5690·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 527·—, Akcye Rima Muranyi 526·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2603·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 357·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 687·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·45. Renta majowa 100·05, Austryacka Renta koronowa 100·20, Węgierska Renta koronowa 96·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·45, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·85, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·50, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·—, Losy tureckie 148·75, Marki 117·53, Ruble 251·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE



Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 stycznia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. H. Konarski z Grochowca, hr. S. Grabowski z Polanki, W. Makomaski z Żulic, S. Natanson z Krakowa, S. Rudrof z Babaliniec, W. Chyliński z Sanoka, K. Stefanowicz z Uniatycza, Z. Lasowiecki z Lipnik, J. Jurystowski z Różowiec, R. Hammer z Rossyi

HOTEL IMPERIAL

PP. K. Gołębski z Marynowa, W. Gołębski z Krasnolewa, S. Doliński z Baranowa, hr. A. Horoch z Winniczek

HOTEL EUROPEJSKI

PP. K. Wysocki z Ostobuża, M. Burzyński z Brzezieża.

HOTEL FRANCUSKI.

P. A. Krajewski z Ohladowa

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. stycznia 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	—	562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	90	101	60
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	10	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	30	98	—
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	249	50	251	50
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·90	100·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100·95	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·90	161·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·—	195·—
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·80	118·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119.40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	486·—	488·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·10	128·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·95	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·25	96·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	161·10	163·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·75	218·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·—	217·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·40	97·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	98·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	112·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	147·75	148·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·40	100·40
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·95	102·95
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·65	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	101·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·55
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·40	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·45	93·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·50	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	486·—
Clary 40 zł. m. k.	146·50	156·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	67·—
Palffy 40 zł. m. k.	173·—	183·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·25	35·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	61·—
Salma 40 zł. mk.	210·—	217·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	78·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·75	326·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3045·—	3055·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·—	675·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	792·—	793·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	548·—	550·50
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	557·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·60	443·68
„ Austro-węg. 1400 k.	1633·—	1639·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	563·50	564·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5718·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1006·—	1012·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	663·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	690·—	696·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	528·25	529·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600·—	2616·—
Schodnicy 500 kor.	649·—	652·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	281·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·45	117.65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·52½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·50	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·50¼	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 511/5 (7) (433)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego we Frysztaku, zastąpionego przez p. c. k. notaryusza Michała Kordaszewskiego, odbędzie się dnia 12. marca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya całej realności lwh. 87 i 1/4 części realności lwh. 181 ks. gr. gm. Glinik górny objętych, składających się z gruntów i budynków przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2383 kor. 20 hal., a to pierwsza na 1540 kor. 60 hal., zaś druga na 842 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 wartości szacunkowej t. j. kwotę 1588 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Ustalone niniejszem ustawowe warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 13. stycznia 1906.

L. cz. E. 1277/5 (4) (358 3—3)

Dnia 5. lutego 1906 godzina 9 rano odbędzie się w biurze IV. sądu licytacya realności whl. 119 gminy Domażyr.

Cena szacunkowa 339 kor. 72 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze IV. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, 10. grudnia 1905.

L. cz. E. 878 5 (4) (445)

Dnia 13. lutego 1906 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya jednej siedmdziesiątej niewydzielonej części realności wyk. hip. 362 gminy Tłuste miasto objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 90 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 27. grudnia 1905.

L. cz. E. 3240/5 (4) (447)

Dnia 14. lutego 1906 o godz. pół do 11-tej przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności wiejskiej whl. 1114 ks. gr. Tułuków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1927 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi 1285 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. E. VIII. 2395/5 (12) (428)

Dnia 19. lutego 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, odbędzie się licytacya realności obj. whl. 1866 Leona Kaufmana własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 komórki, 11 sztuk storów i 43 kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, przyjętą jest we wartości 52.000 kor., przynależność zaś oceniona została na 47 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 26.023 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) niemniej wyciąg z aktu detaksacyi może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 6. stycznia 1906.

L. cz. E. 1120 5 (4) (432)

Dnia 27. lutego 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności obj. whl. 28 gm. kat. Liwcze, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, krowy, byczka, wozu, pługa, pary bron, sani, sieczkarni, 3 fur siana, 10 fur słomy, 4 cnt. m. owsa, na podstawie warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3740 kor., przynależności zaś na 435 kor.

Najniższa cena wynosi 2783 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. E. 2161/5 (2) (437)

Dnia 9. marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya 1/4 części realności w Pasiecznie lwh. 146 oszacowanej na 489 kor. 97 hal. zaś 1 4 część przynależności na 5 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 330 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. E. 2881/5 (5) (434)

Na żądanie Wasyłyny Skicko zam. Petlocha, odbędzie się dnia 31. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, w tut. gmachu sądowym, licytacya realności whl. 840 ks. gr. gm. kat. Tyszkowce wraz z przynależnościami, składającemi się z kosznicy, muru i 7 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2200 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1506 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 22. listopada 1905.

L. cz. E. V. 2488 5 (9) (469)

Dnia 31. stycznia 1906 o godz. w pół do 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu. licytacya realności whl. 1145 gminy Pobereże, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 1432 kor.

Najniższa cena wynosi 954 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstanę, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie p. adw. dra Jurkiewicza w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 15. grudnia 1905.

L. cz. E. 691/5 (4) (443)

Dnia 6. lutego 1906 godzina 10 rano, odbędzie się w sali Nr. II. tutejszego sądu, licytacya realności: a) lwh. 529 gminy Zaborów, b) lwh. 393 gminy Zaborów, c) lwh. 17 gminy Zaborów, wraz z przynależnościami, składającemi się ad c) z budynku mieszkalnego i stajni.

Nieruchomości lwh. 529, wystawione na licytacyę, są ocenione na 900 kor., lwh. 393 na 1197 kor. 90 hal., lwh. 17 na 2664 kor 30 hal., przynależności zaś realności lwh. 17 na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi realności ad a) 600 kor., ad b) 798 kor. 60 hal., ad c) wraz z przynależytościami 2529 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, jako zgodne z przepisami ordynacyi egzekucyjnej zatwierdza się i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, 15. grudnia 1905.

L. cz. E. 3318 5 (4) (436)

Na żądanie Łukiena Gaboriaka z Brustur, odbędzie się dnia 8. lutego 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya całej realności whl. 581 gm. Brustury, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch chat wiejskich.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7800 kor.

Najniższa cena wynosi 5200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 31. grudnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (427 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Skałki nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Borszczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Waleryana Hoszeka w Borszczowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Michała Dorundiaka adwokata kr. w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30. stycznia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie najdalej do dnia 24. marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 18. kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniony na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17. stycznia 1906.

L. cz. S. 7/5 (38) (424)

W sprawie konkursowej Mozesa Bernzweiga wyznaczoną na dzień 27. stycznia 1906 audyencyę likwidacyjną odracza się na dzień 29. stycznia 1906 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17. stycznia 1906.

L. cz. S. 4/5 (9) (425)

Ogłoszenie.

W konkursie Berischa Czobana na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana Zygmunta Strohbingera zastępcą zaś jego ustanowiono pana Mojżesza Bassa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. S. 5/5 (8) (426)

Ogłoszenie.

W konkursie Pauliny Czobanowej na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana Zygmunta Strohbingera, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Mojżesza Baua.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. S. 4/99 (263) (451)

Ogłoszenie.

Uchwałą sądu z dnia 18. marca 1899 lcz. S. 4 99 (1) otworzony konkurs do majątku Towarzystwa zaliczkowo handlowego dla popierania przemysłu gospodnio szynkarskiego, stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. S. 18/5 (9) (452)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy Maurycy Kalisch na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zawiadowcą masy pana adw. dra Ozyasza Wassera, zastępcą zaś jego ustanowiono pana adw. dra Seweryna Panetha.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 5. stycznia 1906.

Konkursa.

L. 5928/II. (406 3—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Berezowie wyżnym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron rocznie.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 26. stycznia b. r. do c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13. stycznia 1905.

L. 653/6 (376 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22. lutego 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 17. stycznia 1906.

L. Prez. 1133 (449)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia następujące posady oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi, względnie kancelistów w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, a to po jednej przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie i przy c. k. sądach powiatowych w Haliczu, Śniatynie i Gurahumorze tudzież nowo systemizowane w Buczaczu, Czortkowie, Dolinie, Drohobyczu, Haliczu, Horodence, Kutach, Obertynie, Radowcach, Rożniatowie, Serecie, Tłumaczu i Zborowie.

Ubiegające się o te, lub o takie posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane w drodze przepisanej w terminie do 28. lutego 1906 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których obwodzie posada jest do obsadzenia.

O przeniesienie do wyżej wymienionych ewentualnie także do innych sądów mogą się ubiegać nietylko kanceliści ale także oficyałowie kancelaryjni X. kl. rangi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 17. stycznia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 9 6 (2) (418)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 3 czasopisma „Monitor“ z dnia 14. stycznia 1906 pod tytułem:

1) „Na pochyłe drzewo kozy skaczą“ od „Format średni“ do „w dosłownem brzmieniu“.

2) „Poprawnie uradzone“ od „początku“ do „niepomiernym bolem!“ i od „I to“ do końca.

3) „Nowe łajdactwo pana...“ i

4) „I oni jeszcze urzędują?“, zawiera znamiona występku z §§ 300, 302 i 491 u. k., tudzież art. IV. i V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17. stycznia 1906.

Ч. Pr. 8/6 (2) (419)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 165 часописи: „Гайдамаки“ з дня 12. січня 1906 під написею: „Віча“ від „І коли“ до кінця також додатку під титулом: „Під нову зорю“ від „Народе! Братя!“ до кінця містять в собі знамена злочину з §§ 58 c і 66/2 і провини з §§ 302 і 305 зак. кар. і проте усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 17. січня 1906.

Kuratele.

L. cz. IV. 187 06 (360 2—3)

Za niewiadomą z miejsca pobytu i życia uznano spadkobierczynię śp. Andrzeja Waligura w Stańkowej.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Jaremę w Stańkowej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. L. VI. 6/5 (9801 3—3)

Ołeksę Hrybowicz Dmytra w Paryszczach, uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Husaka Ilka z Paryszcz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 18. września 1905.

L. cz. L. V. 6 5 (9806 3—3)

Wasyla Kurija, syna Stefana i Jewdochę z Kurijów Gusz z Pasiecznej, uznano za umysłowo chorych kuratorem ustanowiono Demiana Typusiaka z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 25. marca 1 05.

L. cz. L. V.9 5 (9805 3—3)

Hnata Subaja z Pasiecznej uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Fedora Lachwę z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 10. sierpnia 19 5.

L. cz. L. VI. 7/5 (9802 3—3)

Ilka Moczarnego s. Matija z Tarnowicy leśnej uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Nykołę Stefaniuka z Tarnowicy leśnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. L. VI. 4 5 (9804 3—3)

Fedia Barylaka Stefana z Wołosowa uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Bagajluka Iwana z Wołosowa.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 31. lipca 1905.

L. cz. L. VI. 8 5 (9803 3—3)

Katarzynę Litwińczuk z Weleśnicy górnej uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Litwińczuka z Weleśnicy górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. P. 179 5 (5) (405 1—3)

Za marnotrawnych uznano Franciszka i Teklę Rzepskich w Gańczarach.

Kuratorem tychże ustanowiono Kaspra Czerwińskiego w Gańczarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 23. listopada 1905.

L. cz. P. 151/5 (11) (404)

Za marnotrawnego uznano Jana Stelmacha w Radłowie.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Gruszkowskiego młodszego w Radłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 11. stycznia 1906.

L. cz. L 11/5 (4) (409)

Za marnotrawnego uznano Iwana Syplaka w Krempny.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bawankę w Krempny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. P. 231 5 (3) (394)

Iwana Chrebora z Ropienki uznano za mornotrawcę, a Iwana Kociubę z Ropienki ustanowiono kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Lisko, dnia 2. grudnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Praes. 144 (386)

Obwieszczenie.

Na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 5. marca 1906 o godzinie pół do 10-tej przed południem, ustanowiony został przewodniczącym Prezydent sądu obwodowego Zygmunt Jaworski, zastępcami przewodniczącego radcy sądu krajowego Tadeusz Cukrowicz, Władysław Majewski, Gustaw Grüner, Izydor Reben i Jan Maryniarczyk.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 14. stycznia 1906

LW. ksr. 5471 (448)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1. lutego 1906 r. o godz. 10 przed południem, odbędą się w gmachu sejmowym w sposób praktykowany przy losowaniu obligów długu państwa:

I. dwudzieste szóste (XXVI.) losowanie obligacyj 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 emitowanej w sumie 58,850.000 koron.

II. pierwsze (I.) losowanie obligacyj 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904 opiewającej na 7,000.000 koron.

III. pierwsze (I.) losowanie obligacyj 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905 opiewającej na 6,150.000 koron.

Stosownie do planów umorzenia tych pożyczek zostaną wylosowane następujące obligacye:

ad I. Ser.	A.	sztuk	20	po	100 kor.	=	2.000	kor.
„	B.	„	101	„	200 „	=	20.200	„
„	C.	„	21	„	1.000 „	=	21.000	„
„	D.	„	93	„	2.000 „	=	186.000	„
„	E.	„	8	„	10.000 „	=	80.000	„
					Razem w im. wart. na		309.200	kor.
ad II. Ser.	A.	sztuk	4	po	100 kor.	=	400	kor.
„	B.	„	10	„	200 „	=	2.000	„
„	C.	„	4	„	1.000 „	=	4.000	„
„	D.	„	3	„	2 000 „	=	6.000	„
„	E.	„	1	„	10.000 „	=	10.000	„
					Razem w im. wart. na		22.400	kor.
ad III. Ser.	A.	sztuk	3	po	100 kor.	=	300	kor.
„	B.	„	7	„	200 „	=	1.400	„
„	C.	„	2	„	1.000 „	=	2.000	„
„	D.	„	3	„	2.000 „	=	6.000	„
„	E.	„	1	„	10.000 „	=	10.000	„
					Razem w im. wart. na		19.700	kor.

Wynik losowań podany będzie do publicznej wiadomości ad 1, 2 i 3 w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w gazecie Wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, tudzież ad 1 także w Berlinie, Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17. stycznia 1906.

L. Prez. 175 (18/6) (384)

Ogłoszenie.

Na pierwszą zwyczajną dnia 1. marca 1906 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: prezydent Edward Kostka przewodniczącym, radcy sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 16. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 13/6 (2) (454)

Przeciw Antoniemu Barańskiemu, synowi Jana z Humnisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Antoniego Barańskiego, syna Jędrzeja, pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na 26. stycznia 1906 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Barańskiego, syna Jana, ustanawia się pana adw. dra Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Barańskiego, syna Jana, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 14. stycznia 1906.

L. cz. Cw. 372/5 (1) (435)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi, Antoniemu i Jędrzejowi Kisiołkom wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Julię Gajewską & cons. pozew o rozwiązanie wspólności realności lwh. 134 Polanka objętej, na podstawie którego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. stycznia 1906 o godzinie 9 rano, Nr. sali 4.

Kuratorem ustanowiono dra Feliksa Czajkowskiego, adwokata w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. C. IV. 1/6 (1) (429)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Petryny czyli Petroneli z Kocików Zapartowej tudzież Franciszce z Zapartów Leśniakowej i Maryannie z Zapartów Jurkowej recte Żurkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez dra Włodzimierza Wolf-Krzeczunowicza pozew o prenotacyę wykreślenia egzekucyjnego prawa zastawu dla 4/7 części z kwotą 151 złr. 75 ct., 11 złr. 35 ct. etc. na karcie ciężarów lwh. 78 ks. tab. Tarnów obejmującego majętność Janowice.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. lutego 1906 godz. 11 przed południem w tutejszym sądzie, sala Nr. 14

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adwokata dra Mütza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 2. stycznia 1906.

L. cz. C. V. 994/5 (1) (430)

Przeciw Leizerowi Schillayowi i małoletniemu Pinkasowi Schillayowi z Tarnowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Leizora Kornmehla pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31. stycznia 1906 godz. 10 rano w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Mütza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 15. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 417 5 (1) (441)

Przeciw Annie Czornej i Kaśce Kostyszyn zam. Biłyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Iwana Hałapę pozew o uznanie prawa własności do 5/6 whl. 80 i 6/24 whl. 374 gm. Podusów.

Na podstawie pozwu z 7/12 1905 C. I. 417 5 (1) wyznaczona została rozprawa na dzień 6. lutego 1906 o godz. 10 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dra Izydora Kohla, adwokata w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 16. stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 1053/5 (4) (401 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek spadkobierców zmarłego Aleksandra Macelucha byłego oficyała podatkowego w Ropczycach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo niego zagubionego efektu kaucyjnego Nr. 984 z dnia 29. grudnia 1897 na 400 kor. mianowicie: potwierdzenie odbioru wystawionego przez c. k. gł. Kasę krajową we Lwowie na złożoną w tejże Kasie przez niego tytułem kaucyi służbowej gotówkę w kwocie 400 kor.

Posiadacza powyższego efektu kaucyjnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 15. listopada 1905.

L. cz. T. 106/5 (2) (377 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Gałczyńskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu Nr. 9965 Tom XIX. str. 374, opiewającej na kwotę 820 kor. wystawionej na imię Maryi Gałczyńskiej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Kraków, dnia 18. grudnia 1905.

L. cz. T. 75 (2) (383 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefy Relikowskiej z Osieka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 481 na kwotę 1700 kor. opiewającej, obejmującej zastrzeżenie, że wypłata ma nastąpić do rąk Józefy Relikowskiej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejąca uznaną zostanie i będzie orzeczonem jej amortyzowanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 18. listopada 1905.

Spadki.

L. cz. A. 122/4 (17) (369 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, że dnia 20. lutego 1904 w Woszczańcach zmarł Michał Bulak z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia bez ustanowienia dziedzica, a do pozostałego po nim spadku powołany jest z ustawy między innymi syn jego Iwan Bulak.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Bulaka nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Piotrem Kruc.

Rudki, 15. grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 876. Pojed. XVII. 5 93 (380)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Gustaw Rosenberg“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów kolonialnych i win.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 323/5. Pojed. I. 162 (382)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Frysztak.

Brzmienie firmy: Hirsch Jare.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo poddzierżawy prawa propinacyi we Frysztaku.

Posiadacz: Hirsch Jare.

Data wpisu 21. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 16. grudnia 1905.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 28. stycznia 1906 r. o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania przeprowadzonej lustracyi.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1905, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1905.

Rzeszów, dnia 15. stycznia 1905 r.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Towarzystwa kredyt. i oszczędności w Rzeszowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Elsner, sekretarz. **Bernard Hirschhorn,** przewodniczący.

Doniesienia prywatne.

Związek katolickich Krawców we Lwowie, plac Halicki 7.

Jako pierwszorzędny Zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem od roku P. J. Bujarka, byłego współpracownika c. k. dostawcy Dworu Zamojskiego w Karlsbadzie, poleca Szanownej P. T. Publiczności bogato zaopatrzony magazyn w świeże najmodniejsze materyały krajowe i angielskie, oraz wielki skład materyałów R[illegible]kszawskich. **Zamówienia wykonuje się podług ostatniej mody** starannie i w najkrótszym czasie z gwarancyą terminowa. Na prowincye dla dogodności P. T. zamawiających wyjeżdża jak dotychczas sam kierownik kosztem firmy 4 razy w roku z próbkami, obecnie w najbliższym czasie. Zamówienia z prowincyi uskuteczna się bez próby, **ceny dla prowincyi te same co dla Lwowa** bardzo umiarkowane. Na żądanie wysyła się dokładny sposób brania miary franco. Liberye wszelkiego rodzaju na zamówienia. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, upraszam o pamięć mnie P. T. odbiorców i nadal o łaskawe względy

J. Bujarek, kierownik.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborów" po 6 kor 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

Biuro Niemczynowskiej Lwów, Rynek 12 a poleca guwernantki, bony froeblaucki, niemki, francuskę młodą, panny służące, gospodynie, kluczznice, praczki, oficyalistów i służbę

Ogłoszenie.

Urząd podatkowy w Żurawnie potrzebuje zaraz dyetaryusza rutynowanego w dziale egzekucyjnym na 3 miesiące za dziennem wynagrodzeniem 2 K 20 h.

Wyrabiam police asekuracyjne

w światowej instytucyi Ubezpieczeń nawet odrzuconym przez inne Towarzystwa,

Lwów, fach pocztowy Nr. 53.

Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę

Towarzystwo pończoszkowych maszyn

Thos. H. Whittick & Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 276.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

WAŻNE



dla Właścicieli realności!

Patentowane

NASADY NA KOMINY

zupełnie usuwające dymienie

i WENTYLATORY.

Zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chora na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków d[illegible] naszego pisma.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z per łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskel trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Proszę żądać



darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków

w BRÜX Nr. 1429 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem zł. 2. Niklowy budzik zł. 1·45, 3 sztuki zł. 4 — Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

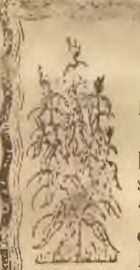
CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 108.



Szprycowanie Matico

PP. Grimault i Ko, Aptekarzy w Paryżu

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera Sklepińskiego, Be sera, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikulego.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Odznaczona srebrnymi medalami



Pierwsza krajowa fabryka Organów i Harmonium

Mieczysława Janiszewskiego

Lwów, ul. Szpitalna l. 36.

Przyjmuje zamówienia na organy nowe i rekonstrukcye.

— Fortepiany i pianina skórkuje i stroi po cenach najumiarkowańszych.

Liczne podziękowania tak za ustawione już organy, jakoteż i za rekonstrukcye.

Harmonium daje na spłaty.

Kolejki używane

składające się z 2 klm. szyn 7 kg., 3 klm. szyn 8 kg., 60 sztuk wózków kolebkowych 3/4 m^3 pojemności, 30 sztuk wózków skrzyniowych 1·5 m^3 pojemności, 2 lokomotywy. — Wszystko w najlepszym stanie sprzeda lub najmie tanio firma

Orenstein i Koppel, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Odznaczony dyplomem honorowym i srebrnym medalem na wystawie kucharskiej Wiedniu **Kazimierz Wysokiński,** kuchmistrz warszawski i właściciel

Restauracyi Myśliwskiej

we Lwowie, róg ul. Teatralnej i Skarbkowskiej obok gmachu Skarbkowskiego, poleca Szan. PT. Publiczności swą restauracyę i pokój do śniadań. Świeże przekąski zimne i gorące najtaniej.

Wyśmienite Piwo pilzneńskie BB.

Przyjmuje zamówienia na bankiety, obiady, kolacye weselne itp.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70	ct.
	Nr. II.	— zł. 90	ct.
	Nr. III.	1 zł. 10	ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20	ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40	ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Ustawowo ochronione: Każde naśladownictwo i przedruk karane.

Nieznajomość ustawy nie jest usprawiedliwieniem.



Sędzia: Oskarżony prawie cały swój i ostatni grosz wyrzucił na środki całkiem bezwartościowe i beskuteczne, chociaż Pan przecież, tak jak prawie każdy wiedzieć musiał, że jedynie **Thierrego Balsam i maść centyfoljowa** jedynie są najpewniejszymi, najskuteczniejszymi i nieomylnymi środkami leczniczymi we wszystkich wypadkach i jest to także udowodnionem tysiącami pism dziękczynnych.

Oskarżony: Niestety, dałem sobie wyperswadować i używałem pierwszych lepszych proponowanych mi środków, które były bezwartościowe i bezskuteczne, używałem balsamów fałszowanych, czego teraz żałuję.

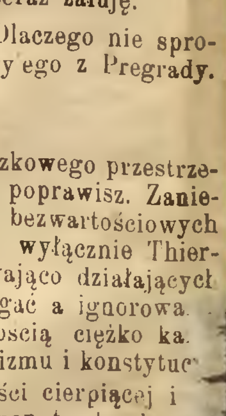
Sędzia: Nieznajomość ustawowa nie jest żadnem usprawiedliwieniem. Dlaczego nie sprowadziłeś Pan sobie broszurę z tysiącem świadectw od aptekarza Thierry'ego z Pregrady, którą posyła się każdemu na życzenie bezpłatnie i franco.

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Tym razem zostaniesz Pan uwolnionym od przestępstwa obowiązkowego przestrzegania zdrowia Pańskiego i rodziny — pod warunkiem jednak, że się poprawisz. Zaniechać ma Pan także sprowadzania i używania wszelkich innych bezwartościowych i bezskutecznych surrogatów i falsyfikatów i ma Pan zawsze używać wyłącznie Thierry'ego balsamu i maści centyfoljowej jako jedynie pewnych i zdumiewająco działających środków. Ustawy zdrowia powinniśmy wszyscy dokładnie przestrzegać a ignorowanie tychże czy to skutkiem nieświadomości czy też zaniedbania z pewnością ciężko karanem będzie przez chorobę lub też przynajmniej przez osłabienie organizmu i konstytucyi.

Thierrry'ego balsam i maść centyfoljowa służą do pomocy ludzkości cierpiącej i ulżenia bolów i chorób — i nie potrzebuje pan więcej cierpieć, jeżeli pan te bardzo nie środki zawsze posiada w domu i przy sobie ciągle ich używa.

Thierry'ego Balsam jest nieporównanym środkiem przeciw **kaszlowi, kataro chorobom piersiowym, tuberkulozie, zapaleniom gardła, chrypce, bronchitis, chorobom płuc, wątroby, kurczom żołądkowym, kolkom, zatwardzeniu** szczególnie **influency** etc. i przynosi pewną pomoc i skutek. Cena: 12 małych albo 6 podwójnych flaszek albo też jedna duża **flaszka specyalna z zamknięciem patentowanem kor. 5 franco.**



Thiery'ego maść centyfoljowa jest **non plus ultra** przy wszystkich zastarzałych ranach, zapaleniach, róży, wrzodach i spuchnięciach, abscesach, ranach, karbunkułach, nowotworach, oparzeniach, rankach dzieci etc. zmiękcza i wyciąga wszelkie obce ciało, które dostało się do ciała, jak ołów, szkło, skałki, piasek etc. bez bolu, zapobiega — wcześnie użyta — prawie zawsze zakażeniu krwi i robi zbytecznemi bolesne operacye.

Cena za 2 słoiki franco zł. 3·60.

Broszurę z tysiącami oryginalnemi pismami dziękczynnemi otrzymuje każdy na żądanie gratis i franco.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem od

aptekarza **A. Thierry** w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia w większych aptekach i drogueryach medycynalnych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.